

GŁOS WYBRZEŻA

PISMO POLSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Rok I

GDANSK, GDYNIA — SOBOTA 5 LIPCA 1947 R.

Nr 17

Stanowisko Związku Radzieckiego w sprawie odbudowy Europy

Przemówienie ministra Mołotowa na konferencji trzech w Paryżu

MOSKWA, 4.7 (PAP). Podajemy tekst przemówienia, które minister spraw zagranicznych ZSRR Mołotow wygłosił w dniu 2 lipca br. na konferencji ministrów spraw zagranicznych ZSRR, Francji i Wielkiej Brytanii w Paryżu.



Projekt francuski — powiedział Mołotow — podobnie jak poprzednie propozycje delegacji brytyjskiej, wysuwa żądanie opracowania programu gospodarczego dla całej Europy, chociaż, jak wiadomo, większość państw europejskich nie posiada dotychczas własnego planu gospodarczego.

Zaproponowano powołanie do życia specjalnej organizacji dla opracowania takiego planu, obejmującego całą Europę, w celu ustalenia zasobów i potrzeb państw europejskich, a nawet określenia rozwoju kluczowych gałęzi przemysłu w tych krajach, a dopiero później miałyby być zbadana możliwość uzyskania pomocy gospodarczej od Ameryki.

W ten sposób sprawa amerykańskiej pomocy gospodarczej, o której dotychczas nie konkretnie nie jest wiadome,

siała się pretekstem dla rządów brytyjskiego i francuskiego by domagać się utworzenia nowej organizacji, stojącej ponad państwami europejskimi i ingerującej w ich sprawy wewnętrzne, a nawet udzielającej dyktand w sprawie rozwoju kluczowych gałęzi przemysłu w tych krajach.

Co więcej, Wielka Brytania i Francja wraz z państwami ściśle z nimi związanymi, pretendując do kierownictwa stanowiska w tej organizacji, czy też — jak głosi projekt brytyjski — w tak zwanym Europejskim Komitecie Kierowniczym.

Obecnie dodaje się głosy, że zastrzeżenia, że wspomniana organizacja nie będzie mieścić się w sprawy wewnętrzne państw, ani naruszać ich suwerenności. Jest jednak rzeczą całkowicie jasną, z uwagi na zadania, zlecone tej organizacji czy też „Komitetowi Kierowniczemu”, że państwa europejskie znajdą się pod kontrolą i stracą swą dawną niezależność gospodarczą i narodową w interesach pewnych wielkich mocarstw.

W każdym razie obecnie wysuwa się propozycje, które umożliwiają uzyskanie kredytów amerykańskich przez państwa europejskie, które niegdyś ograniczały ich suwerenność narodową. Jest to demagogiczna podstawa współpracy między państwami, która zbliża narody ku sobie i ułatwia im udzielanie wzajemnej pomocy.

W istocie inny rodzaj współpracy międzynarodowej, opartej na zasadzie równości, jest jednym z kilku słynnych mocarstw w stosunku do innych państw, które znajdują się w sytuacji pewnego rodzaju państw zależnych, pozbawionych niepodległości.

Ustosunkowując się przychylnie do rozwoju współpracy międzynarodowej, opartej na zasadzie równości i wzajemnego poszanowania interesów państw, Związek Radziecki nikomu nie może do pomocy w regulowaniu spraw kosztów

zrzeczenia z rozwoju swego przemysłu stalowego, gdyż będzie to bardziej odpowiadało pewnym korporacjom przemysłu stalowego zagranicą itd.

Współpraca międzynarodowa
musi opierać się na poszanowaniu suwerenności każdego kraju

Cóż pozostanie z niezależności gospodarczej i suwerenności takich państw europejskich? Jakże w takich warunkach małe państwa i w ogóle słabsze kraje potrafią zabezpieczyć swą gospodarkę narodową i niepodległość państwa?

Jasne, iż rząd radziecki nie może wkroczyć na tę drogę.

Delegacja radziecka uważa, że decydujące znaczenie dla państw europejskich winny mieć własne przedsięwzięcia i własne wysiłki każdego kraju, bardziej niż rachuby na pomoc zagranicy, która winna mieć znaczenie drugorzędne. Nawet w najgorszych warunkach Związek Radziecki zawsze i to przede wszystkim liczy na swe własne siły i, jak wiadomo, kroczy drogą stałego rozwoju swego życia gospodarczego.

Istnieje dwa rodzaje współpracy międzynarodowej.

Jeden rodzaj współpracy opiera się na rozwoju stosunków politycznych i gospodarczych między równymi państwami, przy obcej interwencji nie ogranicza ich suwerenności narodowej. Jest to demagogiczna podstawa współpracy między państwami, która zbliża narody ku sobie i ułatwia im udzielanie wzajemnej pomocy.

W tym wypadku kredyty amerykańskie nie będą służyły sprawie odbudowy gospodarczej Europy, lecz wykorzystaniu pewnych państw europejskich przeciwko innym w sposób, który pewnie wielkie mocarstwa, dążące do panowania nad innymi, będą uważały za korzystny dla siebie.

Rząd radziecki uważa za konieczne ostrzec rządy Wielkiej Brytanii i Francji przed konsekwencjami posunięć, które nie mają na celu skoordynowania wysiłków państw europejskich w dziedzinie powojennej odbudowy gospodarczej, lecz dążą do zupełnie innych celów, nie mających nic wspólnego z rzeczywistymi interesami narodów europejskich.

innych, kosztem słabszych lub małych państw, ponieważ nie ma to nic wspólnego z normalną współpracą między państwami.

Brytyjsko-francuski plan powołania do życia specjalnej organizacji w celu skoordynowania gospodarki państw europejskich prowadzi, do ingerencji w wewnętrzne sprawy państw europejskich, zwłaszcza tych, które bardziej potrzebują pomocy obcej. Może to jedynie skomplikować stosunki między państwami europejskimi i utrudnić ich wzajemną współpracę.

Rząd radziecki odrzuca ten plan, jako całkowicie niezadowolający, nie mogący dać pomyślnych wyników. Z drugiej strony Związek Radziecki, popiera rozwój na szeroką skalę współpracy gospodarczej między państwami europejskimi i innymi, opartej na zdrowej zasadzie równości i wzajemnego poszanowania interesów narodowych.

Nie wolno odbudowywać Niemiec kosztem państw przez nie zniszczonych

Na szczególną uwagę zasługuje fakt, że propozycja francusko-brytyjskiej uszaja kwestię Niemiec i ich zasobów.

Proponuje się, aby wyżej wymieniona organizacja lub Komitet Kierowniczy za jął się również zużytkowaniem zasobów niemieckich, nie bacząc na to, że, jak wszyscy wiedzą, słuszną żądania w sprawie odszkodowań, wysunięte przez państwa sojuszników, które ucierpiały co skutek agresji niemieckiej, nie zostały zaspokojone.

W konsekwencji nie tylko nie wykazało specjalnego zainteresowania państwami, które poniosły największe ofiary podczas wojny i przyczyniły się w znacznym stopniu do zwycięstwa sojuszników, lecz zaproponowano, by ich koszt wykorzystać zasoby niemieckie dla innych celów, niż spłaty odszkodowań.

Jaki może być wynik wprowadzenia w życie propozycji francusko-brytyjskiej w sprawie stworzenia specjalnej organizacji lub Komitetu Kierowniczego?

Będzie on tego rodzaju, że Wielka Brytania, Francja i grupa państw, będących ich zwolennikami, odwołuje się do reszty państw europejskich, powodując rozbiór Europy na 2 grupy państw i nowe trudności w stosunkach między nimi.

W tym wypadku kredyty amerykańskie nie będą służyły sprawie odbudowy gospodarczej Europy, lecz wykorzystaniu pewnych państw europejskich przeciwko innym w sposób, który pewnie wielkie mocarstwa, dążące do panowania nad innymi, będą uważały za korzystny dla siebie.

Rząd radziecki uważa za konieczne ostrzec rządy Wielkiej Brytanii i Francji przed konsekwencjami posunięć, które nie mają na celu skoordynowania wysiłków państw europejskich w dziedzinie powojennej odbudowy gospodarczej, lecz dążą do zupełnie innych celów, nie mających nic wspólnego z rzeczywistymi interesami narodów europejskich.

Minister Mołotow przybył do Moskwy

MOSKWA, 4.7. (Obsl. wł.) — Jak donosi radio moskiewskie minister Mołotow przybył do Moskwy.

Pożar w Barcelonie zniszczył zapasy bawełny

MADRYT, 4.7. (Obsl. wł.) — W składach handlowych w Barcelonie wybuchł pożar, który zniszczył 25.000 bel bawełny, wartości około 30 milionów pesetów. Dotychczas przyczynę wybuchu pożaru nie są znane.

Niezadowolenie w Anglii z warunków pożyczki amerykańskiej

LONDYN, 4.7. (Obsl. wł.) — Korespondent gazety „Manchester Guardian” pisze, że w kołach londyńskich panuje niezadowolenie z warunków pożyczki amerykańskiej, według której Anglia nie może dokonać zakupów w Europie, Afryce i Azji nie kupując jednocześnie towarów amerykańskich.

Nie możemy kupować francuskich butów — pisze korespondent — jeśli jednocześnie nie kupimy butów amerykańskich. Jeżeli chcemy kupić owoce z basenu Śródziemnomorskiego, to musimy kupić również owoce kalifornijskie. Naród coraz bardziej uważa, że jest to niesłusne a wiele osób wyraża postawionej spodziewa się, że warunki te nie będą ściśle przestrzegane. Porozumienie jest jednak w tej sprawie bardzo wyraźne.

Strajk tramwajarzy w Atenach

ATENY, 4.7. (Obsl. wł.) — W Atenach i w Pireusie wybuchł dziś strajk tramwajarzy. Strajkujący domagają się podwyżki płac.

Dnia 1 bm. weszła w życie nowa taryfa kolejowa. Zwykłe taryfy w ruchu pasażerskim zapowiedział Rząd jeszcze w czasie poprzedniego posiedzenia Sejmu. Ale zapowiedział zarazem, że świat pracy nie będzie obciążony kosztami tej zmiany.

Tow. Minc, przemawiając w Sejmie dnia 29 maja na temat taryf oświadczył dosłownie:

„Uchwałę Rządu przewiduje podniesienie taryf pasażerskich z dniem 1 lipca, ale z następującymi zastrzeżeniami: Nie będą zmienione opłaty za dojazd do pracy, opłaty za przejazd ludzi pracy na urlopy”.

Zdaje się, że to było najzupełniej wyraźne. „NIE BĘDĄ ZMIENIONE OPŁATY ZA DOJAZD DO PRACY”. Trudno było mówić wyraźniej.

A tymczasem — jak to wygląda w praktyce?

Podwyżkę taryf wprowadzono od 1 lipca. Rzeczywiście — w aktach Ministerstwa Komunikacji istnieją przepisy, pozostawiające bez zmiany dotychczasowe ceny biletów za dojazd do pracy dla pracowników przedsiębiorstw państwowych i samorządowych. Ale w terenie nikt o tym nie wie. Absolutnie nikt. I w rezultacie dochodzi do całego szeregu konfliktów, tarć, nieporozumień.

W ciągu ostatnich dwóch dni mieliśmy alarmy z Warszawy, z Łodzi, z Pruszkowa, z Żyrardowa, z szeregu mniejszych miejscowości Warszawy — Podmińskiej. Od włókienników, od tramwajarzy warszawskich, od ludzi, którzy niewątpliwie przysługują prawo korzystania z dotychczasowych cen biletów, przysługuje nawet podług obowiązujących obecnie instrukcji. Oni ludzie, którzy nie mogą właściwie dowiedzieć się do czego mają prawo, a do czego — nie.

Przecież, takie przepisy, przepisy dotyczące dziesiątek tysięcy ludzi pracy należało OPUBLIKOWAĆ JAK NAJSZERZEJ. Należało opublikować w gazetach, należało rozplakować na wszystkich dworcach, wszystkich stacjach kolejowych, nawet — w większych warsztatach pracy, zwłaszcza tam, gdzie wiadomo, że poważny odsetek załogi składa się z ludzi dojeżdżających.

Niczego podobnego nie zrobiono. Nawet władze kolejowe nie bardzo wiedziały, komu i jakie przysługują ulgi. My sami, chcąc wyjaśnić sprawę, musieliśmy koletać aż w Ministerstwie, by dowiedzieć się, że z poręcznych stawek cen korzystają również pracownicy samorządu. Nie każdy może iść aż do Ministerstwa. I w rezultacie — niejedną żalazną ręką, od czego, zgodnie z intencją Rządu, ze słuszną intencją Rządu, powinien być zwolniony.

Sprawa wyjaśni się. Te słowa dotrą niewątpliwie szeroko. Sądźmy, że i Ministerstwo postara się chociaż obciążyć o możliwie szerokie spularyzowanie swych instrukcji. Ale niepostrzeżenie napsuto ludziom krwi. Ie wywołano całkowicie zbędnych szkód.

Jest i druga strona medalu. Oto w departamentach okrojono zapowiadano. Tow. Minc. Odmówiono prawa korzystania z dotychczasowych stawek pracownikom spółdzielczości i przedsiębiorstw prywatnych. Dla czego odmówiono go spółdzielczości? Nie wszystkie spółdzielnie opłacają ich bardzo źle. Trudno odgadnąć sens tego zarządzenia, dającego w efekcie kolei korzyść niedużą, natomiast napsutej krwi — bardzo dużo. Nawet gdyby przyjąć, że, jeśli idzie o niektóre gałęzie nie tyle przemysłu, co rzemiosła prywatnego, to robocizna w nich jest tak wysoka, że niewielka podwyżka taryf kolejowej nie odegrałaby wielkiej roli w budżecie pracownika, to jednak i tutaj — niewielka wysokość absolutna uzyskanych kwot i trudność określenia tych, którzy mają zostac pozbawieni ulgowej ceny, przemawiają stanowczo przeciwko niej. Drukujemy obok oświadczenie przewodniczącego Komisji Centralnej Związków Zawodowych tow. Witaszewskiego, domagającego się utrzymania dotychczasowych cen biletów za przejazd do pracy dla WSYSTKICH pracujących. BEZ JAKIEGOKOLWIEK WYJĄTKU. Uważamy, że jest to żądanie całkowicie słuszne, żądanie, które powinno być uwzględnione.

Uważamy jeszcze coś ponadto: że jeśli zmienia się proklamowane uroczyste w Sejmie imieniem Rządu dyktando, to należy to robić tylko po gruntownym zastanowieniu, po uzgodnieniu ze związkami zawodowymi, po postawieniu pod decyzję odpowiednich czynników, a nie tak, by w kilka dni później zmieniać je z powrotem, wracać do poprzednich SŁUSZNYCH wytycznych.

Jeszcze raz pytamy: po co niepotrzebnie psuć ludziom krew?

ROMAN WERFEL

Po co Anglosasi rozbili konferencję paryską

Nowy plan odbudowy przemysłu niemieckiego przewiduje znaczny wzrost produkcji

NOWY JORK, 4.7. (PAP). — Organ giełdy nowojorskiej „Wall Street Journal” podaje w korespondencji z Waszyngtonu szczegóły opracowywanego obecnie w Berlinie przez gen. Clay’a i gen. Robertsona planu, mającego na celu ożywienie i podniesienie przemysłu zachodnich Niemiec, skonstruowanego bez porozumienia ze Związkiem Radzieckim i Francją.

Plan ten przekreślił zasadnicze postulaty przyjętego w marcu 1946 r. przez wszystkie 4 mocarstwa planu produkcji przemysłu niemieckiego.

Podczas gdy w ub. r. określono, że w spólnym porozumieniu, maksymalna produkcja stał w Niemczech około 7,5 miliona ton rocznie i ograniczono silnie przemysł chemiczny, metalurgiczny i produktów syntetycznych, to obecny plan anglo-amerykański przewiduje podniesienie w okupowanych przez siebie terenach ogólnej produkcji przemysłowej niemieckiej do 3/4 produkcji z roku 1939, przy czym:

- 1) produkcja stała wynosiłaby około 12 milionów ton rocznie;
- 2) produkcja przemysłu chemicznego wzrosłaby znacznie; w szczególności zwiększyłaby się produkcja barwników i włókien syntetycznych oraz nastąpiłaby zwiększona produkcja chemicznej, przeznaczona na potrzeby rynku wewnętrznego z 40 do 70 proc.;
- 3) nastąpiłoby znaczne ograniczenie listy przemysłów zakazanych, przez wydanie zezwoleń na produkcję benzyny syntetycznej, kauczuku i nawozów sztucznych;
- 4) nastąpiłoby zwiększenie produkcji miedzi, cynku, cynku i niklu, potrzebnych do fabrykacji szeregu stopów.

27.169.193 tony węgla wydobyli górnicy w pierwszej połowie 1947 r.

W pierwszej fazie realizacji Trzyletniego Planu Gospodarczego, tj. w okresie od stycznia do czerwca br. przemysł węgla wy osiągnął wydobycie 27.169.193 tony węgla.

Produkcja węgla w poszczególnych miesiącach przedstawiała się następująco: styczeń — 4.548.479 ton, luty — 4.136.862 tony, marzec — 4.792.903 tony, kwiecień — 4.650.211 ton, maj — 4.459.204 tony, czerwiec — 4.581.534 tony. Państwowy plan produkcyjny został we wszystkich miesiącach w pełni wykonany lub przekroczony.

Dziennik podaje w dalszym ciągu, że rzecznicy nowego planu domagają się zniesienia ograniczeń produkcji surowców oraz dalszych wielkich transportów żywnościowych z USA, jakkolwiek przyznają, iż aparat dystrybucyjny nie funkcjonuje i duża część dostaw odpływa na czarny rynek.

PARYŻ, 4.7. (PAP). Dzienniki paryskie wykazują wielkie zainteresowanie dla wyników konferencji paryskiej.

„L’Aube” uważa, że minister Bidault odegrał na konferencji rolę pozytywną. Zdanie to podziela również

Komentarz radia moskiewskiego w sprawie zakończenia konferencji paryskiej

MOSKWA, 4.7. (Obsl. wł.). Radio moskiewskie nadało następujący komentarz o konferencji paryskiej:

„Od początku konferencji wyłonili się dwa przeciwne sobie tezy w sprawie problemu odbudowy gospodarczej Europy. Delegacje brytyjska i francuska dążyły do porozumienia w sprawie planu działania, przewidującego program odbudowy Europy, w którym Stany Zjednoczone, a nie same kraje europejskie miały odegrać podstawową rolę w przeprowadzeniu tego programu.

Zaproponowano utworzenie Komisji Kierowniczej, która posiadałaby pełne prawo do interwencji w wewnętrzne sprawy państw europejskich, do zarządzania ich produkcją itd.

Związek Radziecki nie mógł podpisać się pod tego rodzaju planem, który by dawał pewnym mocarstwom prawo ingerencji w wewnętrzne sprawy państw europejskich pod pretekstem zapewnienia im odbudowy gospodarczej.

Delegacja radziecka zaproponowała ze swej strony plan działania, oparty na rozwoju i współpracy gospodarczej

„Populaire” oraz dzienniki prawicowe.

„Humanite” atakuje gwałtownie ministra Bidault, zarzucając mu, że polityką swą zamieni Francję na kolonię.

Pismo zwraca również uwagę na to, że na konferencji paryskiej ministrowie Bevin i Bidault przeszli do porządku dziennego nad zagadnieniem odszkodowań wojennych.

W końcu „Humanite” podkreśla, że Bevin wciąga ministra Bidault w grę, z której korzyść może ewentualnie otrzymać jedynie Wielka Brytania.

„Humanite” atakuje gwałtownie ministra Bidault, zarzucając mu, że polityką swą zamieni Francję na kolonię.

Pismo zwraca również uwagę na to, że na konferencji paryskiej ministrowie Bevin i Bidault przeszli do porządku dziennego nad zagadnieniem odszkodowań wojennych.

W końcu „Humanite” podkreśla, że Bevin wciąga ministra Bidault w grę, z której korzyść może ewentualnie otrzymać jedynie Wielka Brytania.

„Humanite” atakuje gwałtownie ministra Bidault, zarzucając mu, że polityką swą zamieni Francję na kolonię.

Pismo zwraca również uwagę na to, że na konferencji paryskiej ministrowie Bevin i Bidault przeszli do porządku dziennego nad zagadnieniem odszkodowań wojennych.

W końcu „Humanite” podkreśla, że Bevin wciąga ministra Bidault w grę, z której korzyść może ewentualnie otrzymać jedynie Wielka Brytania.

„Humanite” atakuje gwałtownie ministra Bidault, zarzucając mu, że polityką swą zamieni Francję na kolonię.

Pismo zwraca również uwagę na to, że na konferencji paryskiej ministrowie Bevin i Bidault przeszli do porządku dziennego nad zagadnieniem odszkodowań wojennych.

W końcu „Humanite” podkreśla, że Bevin wciąga ministra Bidault w grę, z której korzyść może ewentualnie otrzymać jedynie Wielka Brytania.

Zmiana taryf kolejowych nie może dotyczyć ludzi pracy

Wywiad „Głosu Ludu” z przew. KG ZZ — tow. Witaszewskim

W związku z zaniepokojeniem szerokich rzesz naszych czytelników nową taryfą kolejową, a zwłaszcza brakiem wyjaśnień na temat jej przewidzianych dla świata pracy, przedstawiciel „Głosu Ludu” zwrócił się do Przewodniczącego Komisji Centralnej Związków Zawodowych, tow. Kazimierza Witaszewskiego z prośbą o poinformowanie go o stanie tej sprawy.

„Związki zawodowe — oświadczył tow. Witaszewski — domagają się kategorycznie pełnego dotrzymania zapowiedzi tow. Mince złożonej w Sejmie i ustawodawczym, że opłaty za dojazd pracowników do miejsca pracy oraz ich dzieci do szkoły pozostaną całkowicie niezmiennione. Komisja Centralna Związków Zawodowych jest przekonana, że to słuszne stanowisko będzie w pełni zaakceptowane przez władze państwowe”.

„Trzeba zresztą stwierdzić — dodaje tow. Witaszewski — że JUŻ W TEJ CHWILI ZOSTAŁY W PEŁNI UTRZYMANE STAWKI ULGOWE DLA PRACOWNIKÓW SEKTORA PAŃSTWOWEGO I SAMORZĄDOWEGO. WBREW WIĘC ZŁOSLIWIE SZERZONYM PŁOTKOM PRACOWNICY WSZYSTKICH PRZEDSIĘBIORSTW PAŃSTWOWYCH I SAMORZĄDOWYCH JUŻ W TEJ CHWILI PŁACĄ ZA DOJAZD NA MIEJSCE PRACY TYŁE, ILE PŁACILI PRZED PODWYŻKĄ I ANI GROSZA WIĘCEJ. Należy o tym poinformować jak najszerzej wszystkich zainteresowanych”.

„Istnieje jednak jeszcze pewna różnica zdań pomiędzy związkami zawodowymi a Ministerstwem Komunikacji na temat cen tych biletów dla pracowników sektora spółdzielczego i zakładów należących do inicjatywy prywatnej. My, związkowcy, stoimy na stanowisku, że i ci pracownicy powinni płacić ceny dotychczasowe. Ministerstwo Komunikacji chciałoby te ceny zmienić. W tej sprawie toczą się już rozmowy w Ministerstwie Komunikacji i w Centralnym Urzędzie Planowania. Jestem przekonany, że i te różnice uda się uregulować pomyślnie”.

Bilans pomocy UNRRA dla Polski

wyraża się kwotą 481.403.000 dolarów

Dnia 1 lipca zakończyła oficjalnie swoją działalność m. inn. w Polsce misja UNRRA.

Bilans pomocy UNRRA dla Polski w ciągu tych dwóch lat wyraża się kwotą 481.403.000 dolarów. Pomoc żywnościowa miała wartość 203.612 tys. dolarów; odzież, tekstylia i obuwie 82.763

tys. dol.; pomoc lekarska — 23.750 tys. dol.; pomoc dla przemysłu — 95.187 tys. dol.; dla rolnictwa — 75.091 tys. dol.

Od początku działalności UNRRA do połowy czerwca br. zawinęło do Polski przeszło 1.100 statków z dostawami UNRRA

Utworzenie

nowego rządu w Indonezji

LONDYN, 4.7. (PAP). Agencja Reuter donosi z Jogyakarta, że dr Amir Sjafrudin, przywódca socjalistów indonezyjskich, sformułował z polecenia prezydenta Sekarno, nowy gabinet koalicyjny, w skład którego weszli ministrowie z lewicowej partii pracy, partii muzułmańskiej, postępowej i nacjonalistycznej. Teiki wicepremierów otrzymali nacjonalista Gani i przywódca partii pracy — Sitadit.

Premier Llopis

o referendum gen. Franco

NOWY JORK, 4.7. (Obsl. wł.). — Premier republikańskiego rządu Hiszpanii, Adolfo Llopis, wysłał do ONZ list protestujący przeciwko referendum generała Franco.

Llopis nazywa referendum oszustwem i pisze, że celem referendum jest wywołanie wrażenia, że w Hiszpanii znów poczyna rządzić prawo. Ale Franco nie dał wyborcom żadnego wyboru.

9.000.000 wyborców głosowałoby za trzecią partią w USA

NOWY JORK, 4.7. (PAP). — Ankieta przeprowadzona przez Instytut Gallup wykazała, że 13 proc. wyborców oddałoby swój głos na trzecią partię polityczną pod przewodnictwem Henry Wallace'a.

Wyniki ankiety świadczą zatem, że nowa partia mogłaby liczyć na 8 — 9 milionów głosów z ogólnej liczby 50 milionów.

12 osób poniosło śmierć

podczas gwałtownej burzy

NOWY JORK, 4.7. (Obsl. wł.). — Nad północnym stanem Dakota i stanem Minnesota przeszło wczoraj tornado o nieopisywalnej gwałtowności. Dotychczas zanotowano śmierć 12 osób. Liczba rannych wynosi również 12.

W runki amerykańskie

pomocy dla Włoch

WASZYNGTON, 4.7. (Obsl. wł.). — Departament stanu opublikował tekst porozumienia między Włochami i USA podpisanego w Rzymie w sprawie pomocy, jaką otrzymają Włochy, w ramach 350 milionów dolarów przeznaczonych dla Włochów pod zlikwidowanie działalności UNRRA.

Porozumienie to daje Stanom Zjednoczonym całkowitą kontrolę nad administracją i rozdzielaniem dostaw.

Woska „Partia Czynu”

chce się zjednoczyć, z socjalistami

RZYM, 4.7. (PAP). — Komitet Centralny Partii Czynu ogłosił w dniu 2 bm. komunikat, w którym stwierdza, iż na ostatnim swym posiedzeniu postanowił nawiązać rozmowy z przywódcami włoskiej partii socjalistycznej w sprawie połączenia się z tą partią.

Komunikat francusko-brytyjski

w sprawie propozycji Marshalla

LONDYN, 4.7. (PAP). — W Londynie i Paryżu ogłoszono jednocześnie komunikat, w którym propozycję min. Marshalla podpisał przez ministrów Bevin i Bidault.

Komunikat stwierdza, że rządy brytyjski i francuski powzięły pewne decyzje w celu szybkiego wprowadzenia w życie propozycji min. Marshalla, zawartych w przemówieniu wygłoszonym na uniwersytecie w Harvard w dniu 3 czerwca br. Propozycje min. Marshalla wysuwały sugestie by Europa podjęła inicjatywę w pracy nad swą odbudową.

Dla osiągnięcia tego celu niezbędne jest jak najszybsze ustalenie rozmiarów zasobów, którymi rozporządza Europa.

Bidault obrał złą drogę dla Francji

stwierdza rzecznik partii komunistycznej

PARYŻ, 4.7. (Obsl. wł.). — Rzecznik francuskiej partii komunistycznej, Florimond Bonie, oświadczył, że niepowodzenie konferencji paryskiej było wynikiem nieprzejednanego stanowiska Bevin i Bidault. Propozycje anglo-francuskie oznaczają zerwanie się przez Francję praw do reparacji, do węgla i do kontroli nad Zagłębiem Ruhry.

Bevin i Bidault — powiedział dalej Bonie — weszli na bardzo niebezpieczną drogę, która daleko odbiega od

Japonia faworytem USA

„Yorkshire Post” o planach Mac Arthura

LONDYN, 4.7. (Obsl. wł.). — Konserwatywny „Yorkshire Post” donosi, że generał Mac Arthur zamierza zażądać traktat pokojowy z Japonią według swych własnych planów.

Od czasu niepowodzenia misji Marshalla w Chinach, zamierzając Amerykę jest odbudowanie japońskiego potencjału gospodarczego. Najlepszym dowodem tego jest fakt, iż Chiny nie otrzymają obiecanych 500 milionów dolarów pożyczki. Jest zupełnie naturalne — pisze gazeta — że w traktacie pokojowym z Japonią Stany Zjednoczone posiadają będą największą do powiedzenia. Należy jednak nie zapominać, że Anglia i Australia, jakkolwiek wojnę ich nie brały udziału w inwazji na Japonię, to jednak w znaczącym

Państwowy plan inwestycyjny i ustawa o odbudowie Warszawy

Przebieg 26-go posiedzenia Sejmu Ustawodawczego

Dnia 3 lipca br. Sejm przegłosował w trzecim czytaniu projekt ustawy o państwowym planie inwestycyjnym na rok 1947. Ustawa o państwowym planie inwestycyjnym na rok 1947 przyjęta została w trzecim czytaniu większością głosów.

W imieniu Komisji Propagandowej poseł Wasik (SL) zgłosił wniosek treści następującej:

„Sejm wyzywa Rząd do wydania w formie popularnej Manifestu Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego oraz zwięzłej historii zasług Krajowej Rady Narodowej”.

Za wnioskiem Komisji Propagandowej wypowiedział się większość Izby przy powstrzymaniu się posłów PSL od głosowania.

Posel Domiński (SP) referuje w imieniu Komisji Prawniczej i Regulaminowej rządowy projekt ustawy o upoważnieniu rządu do wydawania dekretów z mocą ustawy.

Projekt ustawy został uchwalony w drugim czytaniu większością głosów.

Ze względu na wniesienie przez posła Nadobnika (PSL) poprawek, głosowanie w trzecim czytaniu odbędzie się dnia 4 lipca br.

Referowana przez posła Ożę - Michalskiego (SL) ustawa o rocie przysięgi Wojska Polskiego uchwalona została jednogłośnie w drugim i trzecim czytaniu.

Sprawozdanie Komisji Odbudowy o rządowym projekcie ustawy o odbudowie m. st. Warszawy referowała posłanka Hiżowa (SD).

W dyskusji zabrał głos poseł tow. Albrecht i sekretarz Komitetu Warszawskiego PPR.

Tow. Albrecht stwierdza, że wniesiono na przez Rząd ustawa o odbudowie m.

st. Warszawy dotyczy zagadnienia, które jest sprawą całego narodu. Warszawa żyje i odbudowuje się dzięki wysiłkowi całego narodu, przede wszystkim mas pracujących Polski.

Odbudowa Warszawy nie byłaby możliwa ani dotychczas, ani na przyszłość bez mobilizacji do tej pracy szerokich mas ludowych.

Polska Partia Robotnicza od pierwszych chwil wyzwolenia nieustannie pracuje nad mobilizacją kredytów, nad utrzymaniem słusznej linii odbudowy i nad usprawnieniem wykonawstwa. Naczelna Rada Odbudowy m. st. Warszawy pod przewodnictwem Prezydenta Bieruta do brze przyszłości się sprawie odbudowy stolicy.

Przy współudziale związków zawodo-

wych dziesiątki tysięcy mieszkańców Warszawy i innych miast Polski brało udział w ub. roku w porządkowaniu i odgruzowaniu Warszawy. Poważny udział ma Rada Naczelna w dziele mobilizacji funduszy społecznych na odbudowę Warszawy, która dała około pół miliona złotych. Na czoło tej akcji wysunęła się klasa robotnicza Ślaska, Łódzi i ludność stolicy.

„Dzięki akcji Naczelnej Rady sprawa odbudowy stolicy spopularyzowana została również na terenie zagranicy.

Największy udział w odbudowie Warszawy ma dotychczas Państwo. Na rok 1947 przewiduje się na ten cel 8 miliardów złotych. Budownictwo z funduszy prywatnych jest w dalszym ciągu niedostateczne i sięgało ono w 1945 r.

Dostawy z Czechosłowacji

stanowiąc będą 20% naszego importu inwestycyjnego

PRAGA, 3.7. (PAP). — W środę 2 bm. odbyła się w gmachu ambasady polskiej w Pradze 2 konferencja prasowa, na której minister Hilary Minc i minister handlu zagranicznego Czechosłowacji dr Ripka udzielił dziennikarzom wyjaśnień na temat układu gospodarczego polsko-czechosłowackiego.

Na następnej konferencji minister dr Ripka zaznaczył, iż program, jaki wytyczony został podczas ostatniego posiedzenia delegacji czechosłowackiej w Warszawie, był obszerny, niezwykle trudny do przeprowadzenia. Z tym większą radością stwierdzić należy, że wszystko to, co w programie tym było ujęte, zostało w czasie ostatnich rokowań gospodarczych spełnione.

Minister Minc zaznaczył, iż po raz pierwszy w historii umów międzynarodowych nowa umowa gospodarcza między Polską a Czechosłowacją przewidywała powołanie do życia specjalnej Rady Współpracy Gospodarczej, która, jako organ wykonawczy i kontrolny, czuwać będzie nad realizacją umowy.

Ustanowiona będzie również specjalna komisja współpracy rolnej i rolniczej, której zadaniem będzie przestudiowanie nie tylko od strony teoretycznej, ale i praktycznej, projektu budowy kanału dunajsko - odrzańskiego.

Według informacji ministra Mince, inwestycyjne dostawy czechosłowackie dla Polski stanowiąc będą 20 procent ogólnego importu inwestycyjnego Polski.

„Idea solidarności słowiańskiej przejawiać się musi w czynach”

Drugi dzień pobytu polskiej delegacji rządowej w Pradze

PRAGA, 4.7. (PAP). — W środę, 2 8 bm., w drugim dniu pobytu polskiej delegacji rządowej w Pradze, premier Cyrankiewicz złożył w towarzystwie członków Rządu Polskiego oraz ambasadora R. P. w Pradze Wierbłowskiego, wizytę przesłowi czechosłowackiej Rady Ministrów Gottwaldowi, a następnie udał się do parlamentu, gdzie powitano go przez przewodniczącego Davida.

Przewodniczący czechosłowackiego Zgromadzenia Narodowego w przemówieniu

swym podkreślił ogrom cierpienia, jakie w okresie ostatniej wojny przeżywały oba narody — polski i czechosłowacki.

PRZEMÓWIENIE PRZEWODNICZĄCEGO DAVIDA

„Te cierpienia — powiedział przewodniczący David — zobowiązują nas do szukania wspólnych dróg, wiodących oba narody do braterskiego współżycia i przyjaźni.

Nigdy już więcej nie może być między nami różnica. Lud czechosłowacki jest przekonany, iż znajdziemy wspólną drogę, i jeśli istnieją jeszcze między nami jakieś kwestie sporne, lud czechosłowacki jest przekonany, że kwestie rozwiążemy dla dobra naszych narodów i państw”.

Okrzykiem na cześć polsko - czechosłowackiej przyjaźni i solidarności słowiańskiej, zakończył przewodniczący parlamentu David swoje przemówienie.

PRZEMÓWIENIE PREMIERA CYRANKIEWICZA

W odpowiedzi na jego słowa premier Cyrankiewicz podkreślił znaczenie wspólnej pracy obu narodów.

„Nie wolno nam już nigdy więcej dopuścić do tego — powiedział premier Cyrankiewicz — aby zaistniała między nami niezgoda, nie wolno nam być w stosunku do siebie obojętnymi.

Z wielką uwagą śledziliśmy przemówienia, jakie na temat przyjaźni czechosłowacko - polskiej i nie rozwiązanych dotychczas między nami problemów, zostały z trybuny czechosłowackiego parlamentu wygłoszone.

Przemówienia o konieczności wzajemnego zbliżenia znajdowały zawsze serdeczny oddźwięk w Selmie Warszawskiej.

Obecnie w czasie pobytu w Pradze przekonaliśmy się, iż głosy o czechosłowacko - polskiej przyjaźni nie są czymś sztucznym, lecz wyrażają wolę całego narodu czechosłowackiego. Zbliżenie to jednak trzeba pogłębić, a wszystkie kwestie sporne rozwiązywać w duchu przyjaźni.

Idea solidarności słowiańskiej przejawiać się musi w czynach. Solidarność słowiańska, trwała przyjaźń i sojusz między naszymi narodami, są gwarancją naszej przyszłości, a ta gwarancja oznacza już sama przez się lepszą przyszłość”.

Z gmachu parlamentu czechosłowackiego premier Cyrankiewicz udał się wraz z towarzyszącymi mu osobami do Ratusza Praskiego, gdzie został serdecznie powitany przez prezydenta miasta dra Wacka i 6 wiceprezydentów. Prezydent Pragi złożył na ręce premiera Cyrankiewicza pozdrowienie dla ludności miasta Warszawy.

Premier Cyrankiewicz podziękował za słowa powitania, po czym udał się na

Hołownik pełnomorski

przekazany Polsce

LONDYN, 4.7. (PAP). Gdański pełnomorski holownik „Herkules”, który dawniej nosił niemiecką nazwę „Albert Forster” został przejęty od władz angielskich przez władze polskie w porcie szkockim Graengemouth w dniu 24 czerwca bież. roku.

Rynek Staromiejski, do grobu Nieznanego Żołnierza, gdzie złożył w towarzystwie premiera Gottwald, wicepremier Fierlingera, ministra obrony narodowej gen. Swojody, prezydenta miasta dra Wacka, szefa sztabu generalnego gen. Boczka i dowódcy okręgu korpusu gen. Mikulka, wieniec.

Po uroczystym akcie złożenia wienca na grobie Nieznanego Żołnierza ministrowie polscy złożyli wizyty odpowiednim ministrom czechosłowackim.

W godzinach popołudniowych premier Gottwald rewizytował premiera Cyrankiewicza na zamku Braslawskim. Równocześnie minister Masaryk rewizytował ministra Modzelewskiego.

W godzinach wieczornych premier Gottwald wyjechał w pałac Czermiński na obiad na cześć premiera Cyrankiewicza i członków Rządu Polskiego, po czym odbyła się recepcja na cześć całej delegacji polskiej.

W recepcji tej, oprócz gości polskich, wzięli udział członkowie rządu czechosłowackiego i praskiego korpusu dyplomatycznego, generałowie, przedstawiciele sfery politycznych, gospodarczych i kulturalnych stolicy.

PRAGA, 4.7. (PAP). Cała prasa czechosłowacka zamieszcza na czołowych miejscach obszernie sprawozdania z podróży polskiej delegacji rządowej do granic państwa do Pragi i z przebiegu uroczystego i entuzjastycznego powitania gości polskich w stolicy Czechosłowacji.

Poza tym wszystkie społeczne dzienne i czasopisma omawiają znaczenie nowych polsko - czechosłowackich umów — gospodarczej i kulturalnej — jakie mają być podpisane w Pradze.

Ustalenie dopuszczalnych zysków

w handlu artykułami pierwszej potrzeby

Wicemin. tow. Szyr informuje o środkach walki z drożyzną

Na konferencji prasowej, która odbyła się dn. 3 bm. w Biurowie Cen, wice-minister przemysłu tow. Szyr referował sprawę ustalenia cen. Stwierdził on, że zagadnienie to rozpatrywać należy w trzech etapach.

Pierwszym jest powołanie komisji cen na szczeblach wojewódzkich i powiatowych. W skład Komisji wchodzi 13 osób: — przedstawiciel Wojewódzkiej Rady Narodowej, OK ZZ, 3 urzędników Województwa (po jednym z odpowiednich wydziałów przemysłu, aprowizacji i rolnictwa), przedstawiciel Izby Handlowej, Izby Rzemieślniczej Funduszu Apropria cyjnego, Okr. Zw. Rew. Spółdzielni, Okr. Zarz. Spółdz. „Społem”, Samopom. Chłopskiej, PCH oraz Delegatury Komisji Specjalnej.

Na podstawie danych dostarczanych przez komisje notowań — Komisja Cen — ustala cenę. Przy tym decyzje komisji na szczeblu powiatowym muszą być zatwierdzone przez komisję wojewódzką. Marża zysku brutto ustalona jest w skali krajowej. Dopuszczalne są jedynie nieznaczne odchylenia w terenie, nie przekraczające jednak 2 proc.

Punktem wyjściowym ustalenia cen na artykuły spożywcze pierwszej potrzeby jest cena rynkowa badana przez komisje notowań i jej korespondentów.

Korespondenci w miastach notują codziennie ceny po wsiach w dni targowe, przy czym uwzględnia się nawet po rę dnia i wszelkie okoliczności mogące mieć wpływ na zwyżkę, ewentualnie zniżkę cen. Cena musi być podana jak najbardziej obiektywnie.

Jeżeli chodzi o ustalenie marż to ustalono je w ścisłym porozumieniu z organizacjami kupieckimi i handlowymi.

Drugie zadanie to ustalenie cen na przedmioty nie objęte spisem artykułów pierwszej potrzeby. Tu aby stwierdzić faktyczną cenę i ustalić cenę składową potrzebny jest rachunek, faktura, a w niektórych wypadkach cena rynkowa.

Najmniej trudności przedstawia ustalenie cen na artykuły produkcji państwowej.

Obryzmy znaczenie ma tu ogłaszanie cen. Chodzi o to by jak najszersze warstwy orientowały się w sprawach obrotu handlowego na interesującym je odcinku.

Czynikiem doradczym są Społecz-

Posiedzenie Rady Państwa

Rada Państwa pod przewodnictwem Prezydenta R. P. na swym kolejnym posiedzeniu rozpatrywała szereg spraw i wniosków Rad Narodowych. Między innymi zatwierdzono budżet Olsztyńskiego Wojewódzkiego Związku Samorządowego oraz budżet miasta Łodzi.

Rada Państwa wysłuchała również sprawozdania komisji delegowanych dla zbadania warunków osiedleńców na Ziemi Mazurskiej.

Na tymże posiedzeniu Rada Państwa przyznała Konserwatorium w Warszawie subwencję w sumie 3 milionów zł na remont przydzielonego konserwatorium budynku.

Gratulacje ambasadora RP.

z okazji III rocznicy wyzwolenia Mińska

MOSKWA, 4.7. (PAP). Z okazji trzecie rocznicy wyzwolenia Mińska wysłał ambasador RP w Moskwie depeszę gratulacyjną na ręce przewodniczącego Rady Najwyższej Białoruskiej Republiki Radzieckiej, Natalewicza.

Delegacja polska

na międzynarodowy kongres miast

Wczoraj wyjechała do Paryża delegacja polska na międzynarodowy kongres miast. Na czele delegacji stoi prezydent m. st. Warszawy, tow. Stanisław Tolwiński.

Pogrzeb

poety czeskiego Neumanna

PRAGA, 4.7. (PAP). — W czwartek 3 bm. odbył się w Pradze pogrzeb znakomitego poety czeskiego i artysty narodowego Stanisława Neumanna.

W pogrzebie zmarłego wzięli udział członkowie rządu czechosłowackiego, przedstawiciele parlamentu, kancelarii prezydenta republiki, władz i organizacji literackich oraz obywateli tutejszego społeczeństwa praskiego.

W pogrzebie wzięło ponadto udział bawiący w Pradze wraz z polską delegacją rządową — minister oświaty — Skrzyszewski.

Komedia trwa nadal

Bór-Komorowski

premiera nowego „rządu”

LONDYN, 4.7. (Obsl. wł.). — Agencja France Presse donosi, że w Londynie ukonstytuował się dziś nowy „rząd” polski na emigracji.

„Premierem” został Bór-Komorowski na miejsce Arciszewskiego, który razem z Kwapińskim, „ministrem” skarbu, postanowił ustąpić. Tarnowski został „ministrem” spraw zagranicznych.

Wśród krajów, które uznają jeszcze polski „rząd” emigracyjny, figurują: Irlandia, Hiszpania i Watykan.

Następne posiedzenie w piątek o godz. 10.

Rozczarowanie do planu Marshalla

wśród parlamentarzystów brytyjskich

Konferencja zwołana na dzień 12 lipca

nie ma szans powodzenia

LONDYN, 4.7. (Obsl. wł.). — Agencja France Presse donosi, że w kulisach parlamentu angielskiego opinia posłów labourystowskich po niepowodzeniu konferencji paryskiej była bardzo podzielona. Wiele z nich nie spodziewa się też powodzenia konferencji, która ma się odbyć 12 lipca.

Liczni posłowie z Labour Party uważają, że na skutek propozycji Marshalla Anglia będzie zmuszona dać więcej niż otrzyma. Zdaniem tych kół niepowodzenie konferencji paryskiej pogłębienie za sobą podział Niemiec na 2 bloki.

Grupa posłów, na czele której stoi Ziliacus, broni argumentów Molotowa, a w pierwszym rzędzie tego argumentu, według którego Polska przystępując do propozycji Marshalla musiałaby dostarczać takich ilości węgla, które przekraczałyby jej możliwości.

W kółach konserwatywnych parlamentu też znajduje się mało posłów, którzy byłby całkowicie zadowoleni z wyników konferencji paryskiej, z wyjątkiem małej grupy Boothby'ego, który jest zapalonym zwolennikiem bloku zachodniego.

Zdaniem obserwatorów politycznych wśród parlamentarzystów angielskich panuje pesymizm w sprawie możliwości wypływających z propozycji Marshalla. Posłowie labourystowskie tak samo jak i konserwatyści wątpią, aby kraje zaproszone na konferencję 12 lipca doszły do porozumienia w sprawie poziomu przemysłu niemieckiego.

W związku z tym posłowie labourystowskie są szczególnie zaniepokojeni pogłoskami, jakie krążą w Londynie o ewentualnym zaniechaniu projektów nacjonalizacji przemysłu i angielskiej strefie okupacyjnej.

Wice-minister przemysłu tow. Szyr referował sprawę ustalenia cen. Stwierdził on, że zagadnienie to rozpatrywać należy w trzech etapach.

Pierwszym jest powołanie komisji cen na szczeblach wojewódzkich i powiatowych. W skład Komisji wchodzi 13 osób: — przedstawiciel Wojewódzkiej Rady Narodowej, OK ZZ, 3 urzędników Województwa (po jednym z odpowiednich wydziałów przemysłu, aprowizacji i rolnictwa), przedstawiciel Izby Handlowej, Izby Rzemieślniczej Funduszu Apropria cyjnego, Okr. Zw. Rew. Spółdzielni, Okr. Zarz. Spółdz. „Społem”, Samopom. Chłopskiej, PCH oraz Delegatury Komisji Specjalnej.

Na podstawie danych dostarczanych przez komisje notowań — Komisja Cen — ustala cenę. Przy tym decyzje komisji na szczeblu powiatowym muszą być zatwierdzone przez komisję wojewódzką. Marża zysku brutto ustalona jest w skali krajowej. Dopuszczalne są jedynie nieznaczne odchylenia w terenie, nie przekraczające jednak 2 proc.

Punktem wyjściowym ustalenia cen na artykuły spożywcze pierwszej potrzeby jest cena rynkowa badana przez komisje notowań i jej korespondentów.

Korespondenci w miastach notują codziennie ceny po wsiach w dni targowe, przy czym uwzględnia się nawet po rę dnia i wszelkie okoliczności mogące mieć wpływ na zwyżkę, ewentualnie zniżkę cen. Cena musi być podana jak najbardziej obiektywnie.

Jeżeli chodzi o ustalenie marż to ustalono je w ścisłym porozumieniu z organizacjami kupieckimi i handlowymi.

Drugie zadanie to ustalenie cen na przedmioty nie objęte spisem artykułów pierwszej potrzeby. Tu aby stwierdzić faktyczną cenę i ustalić cenę składową potrzebny jest rachunek, faktura, a w niektórych wypadkach cena rynkowa.

Najmniej trudności przedstawia ustalenie cen na artykuły produkcji państwowej.

Obryzmy znaczenie ma tu ogłaszanie cen. Chodzi o to by jak najszersze warstwy orientowały się w sprawach obrotu handlowego na interesującym je odcinku.

Czynikiem doradczym są Społecz-

Wykaz artykułów pierwszej potrzeby oraz dopuszczalną wysokość zysku przy ich sprzedaży podajemy na str. 7.

(Z. K.)

Zjawia się na ogół dość niespodziewanie, rozprzestrzenia się z niewiarygodną wprost szybkością — znacznie wyprzedzając wszystkie możliwości komunikacyjne naszego kraju. Temat dowolny — zawsze sprytnie dostosowany do okoliczności, pory roku, okolicy, sytuacji gospodarczej itp. itp.

Na Ziemiach Odzyskanych mówi się o powrocie Niemców na stare legowiska, tam gdzie oddziały Wojska Polskiego rozbiły bandy ukraińskich faszystów straszy się wysiedleń... wszystkich Polaków, gdy spada cena na zboże szybko puszcza się plotkę o kolchozach o konfiskatach zboża, o konieczności utrzymania zapasów, gdy dolar zanika na czarnej giełdzie, natychmiast dowiadujemy się o zarządzanej wymianie waluty, o unieważnieniu dotychczasowych banknotów itd.

Poza tymi — związanymi z okolicznościami i koniunkturą plotkami — istnieją inne, należące do żelaznego już repertuaru jak np. wiadomość o zbliżającej się trzeciej wojnie między ZSRR a USA, czy o desancie wojsk angielskich w Polsce. Plotki tej ostatniej kategorii kolportowane są zresztą nie tylko w Polsce. Pełno ich także w Niemczech. Cel ich jest jasny — jasny i w Polsce i w Niemczech: podnieść nastroje Niemców, wzbudzić nadzieję na nową agresję przeciw pokojowemu narodowi — tym razem przy boku dawnego wroga, a dziś, jak chce plotka, połącznego sojusznika.

Wszelka plotka nie tylko o charakterze jawnym „wojennym”, ale i ta ściśle „wewnętrzna-krajowa”, żerująca na ludzkiej ciekawości, pogłębiająca trudności gospodarcze — każda plotka to POSREDNIA LUB BEZPOSREDNIA ROBOTA NA RZECZ NIEMCÓW.

I zaśległ plotki i szybkość rozprzestrzeniania i wreszcie dobór tematów świadczą o tym, że istnieje ośrodek zorganizowany, wrogły Polsce, wrogły narodowi polskiemu, ośrodek tworzący i kolportujący plotkę. Niewątpliwie ta sama ręka działa i u nas w kraju, znajdując agentów wśród ludzi, którzy niestety noszą nazwę Polaków i zagranicą.

Dotychczasowa bezkarnosć sprzyjała tej kreciej robocie. Dobrze się więc stało, że władze bezpieczeństwa wypowiedziały wałąk temu NIEBEZPIECZENSTWU. Pierwsze wyroki, skazujące nawet „szeregowych” plotkarzy na kary więzienia, a więc kwalifikujące plotkę jako ZBRODNIE PRZECIWI PAŃSTWU może otrzeźwić tych, którzy nieswiadomie nieraz, chcąc czy nie chcąc, stali się agentami sił wrogich Polsce.

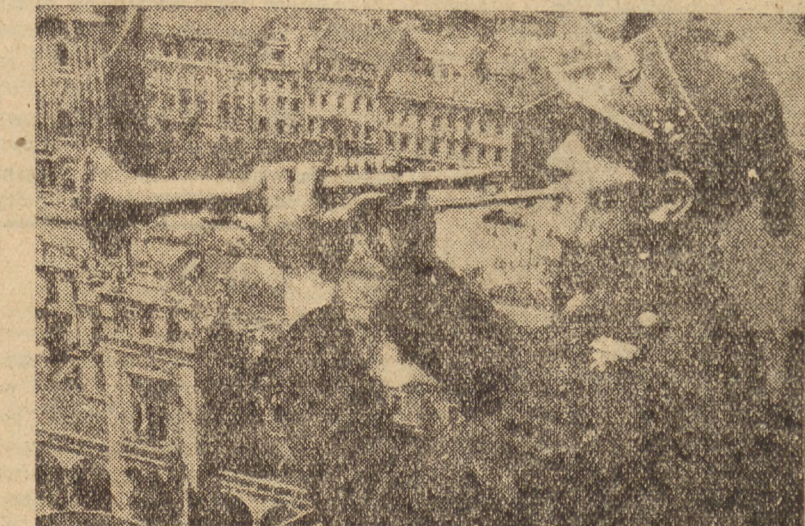
Dobra robota

Z uznaniem witamy rozpoczętą w ubiegłą niedzielę akcję kontroli samochodów. Wtamy fakt ten z uznaniem, a jednocześnie z poczuciem dużego zadowolenia, gdyż na łamach naszych niejedno krotko podnosiliśmy konieczność zlikwidowania tej kategorii nieszkodliwych, rzekomo nadużyć, jakim jest m. in. wykorzystywanie aut służbowych dla celów osobistych. Trzeba stwierdzić, że ta akcja MO jest wyjątkowo popularna.

Może zdenerwował się nieco lekkomyślni dygnitarze, a zwłaszcza pan „dygnitarzowie”, że pozbawiono ich tanię (bo za państwowe pieniądze uprawianej) rozrywki, że nie można będzie więcej szoku zadawać — szerokie rasy jednak z satysfakcją obserwowały tę kontrolę, widząc w tym tendencję do likwidacji pewnych rzeczy drobnych, ale „robiących złą krew”, do zwalczania nadużyć, których sprawcy za nadużycia uważać nie chcieli, do walki z narastającą niestety tu i ówdzie plagą „dygnitarstwa”.

Niedzielną kontrola była niewątpliwie dopiero wstępem do dalszych akcji. Powinna ona być podjęta przez nasze władze w całym kraju.

Dr A. Rajski



Hejnał z wieży Mariackiej

Foto-Film

LIST Z KATOWIC

ZDRAJCY PRZED SĄDEM RZECZYPOSPOLITEJ

Ich ofiarą padły setki dobrych Polaków

(Od własnego korespondenta „Głosu Ludu“)

Przed sądem katowickim toczy się rozprawa, jakich nie było w Polsce. Rozprawa przeciwko trzem zdrajcom, którzy mają na sumieniu życie setek dobrych Polaków. Partia nasza jest szczególnie zainteresowana w przebiegu tej sprawy, gdyż zbrodniarze ci wśród swych ofiar liczą również wielu robotników — peperowców — śląskich i dąbrowskich, których wydali w ręce oprawców Gestapo. Tylko zwycięski pochód Armii Czerwonej przeszkodził im w całkowitym wyniszczeniu naszej organizacji na terenie Zagłębia — wyniszczeniu, do którego się planowo i systematycznie przygotowywali.

Walka peperowców — żołnierzy Gwardii Ludowej a później Armii Ludowej — na terenie Zagłębia Śląsko — Dąbrowskiego przyjęła poważne rozmiary.

MARGINESIE

„Odra” znów

przeciw demokracji

Kilkrotnie mieliśmy już okazję stwierdzić, że niektórzy redaktorzy „Odry”, piśmiennicy naszego Ziemi Zachodniej, uporczywie samogłębnie na jej łamach redagują kontrabandę. Nasza bratnia katowicka „Trybuna Robotnicza” wskazuje na jeszcze jeden tego rodzaju osobliwy wyszyn.

Oto w piśmie tym ukazał się — prześladowany, zamażany mimochodem, obchodzony przez klerikalno — endekowską „Tygodnik Wersawski” — artykuł o „akcji N” prowadzonej w okresie okupacji — kampanii dywersyjnej wśród niemieckich sił zbrojnych. Artykuł pełen, rzecz jasna, komplementów pod adresem kierowników tej, zresztą mocno nieudolnej i pozbawionej konkretnych rezultatów akcji.

Jak wskazuje „Trybuna” zachwyty te mają swoisty posmak. „Akcja N” była prowadzona przez P. TADEUSZA ŻENCZYKOWSKIEGO, przed wojną — szefa propagandy Ożonu. TENŻE pan Tadeusz W TYM SAMYM CZASIE PROWADZIŁ „AKCJE R” — KAMPANIĘ ANTYRADZIECKĄ — KAMPANIĘ SKIEROWANĄ PRZECIWKO UGRUPOWANIOM DEMOKRATYCZNYM polskiego podziemia. Płagujące napisy pod adresem PPR, starannie konserwowane przez Niemców w okresie okupacji były m. inn. dziełem p. Tadeusza.

Po wyzwoleniu p. Tadeusz pokreślił jakiś czas po kraju — m. inn. PO ŚLĄSKU — po czym udał się sagrać w objęcia Andersa. „Idź zło do złota!” — można powiedzieć spokojnie na ten wyjazd p. Żenczykowskiego.

Tak więc otrzymujemy osobliwy mieszankę — osonowice (w dodatku — „naprawiackiego” typu) p. Żenczykowskiego, niekiedy, żeglujący pod flagą „pięści katolickich” ongiś związany z ONR-em, publicysta „Odry”, starzy (ale jarecy) endecy z „Tygodnika Warszawskiego”.

Pytamy: czy propaganda sanacyjnej emigracji „wielkości” naprawdę należy do niezbędnych funkcji piśmiennictwa, poświęconego Ziemiom Odzyskanym — odzyskanym WBREW reakcji WBREW emigracyjnej sanacji, odzyskanym PRZEZ OBÓZ DEMOKRATYCZNY, na który z całym zapalem wylewał p. Tadeusz Żenczykowski, tak bliski sercu niektórych publicystów „Odry”?

„CHŁOPSKA DROGA”

TYGODNIK PPR

Organizacja peperowska, założona na Śląsku przez wypróbowanego działacza robotniczego — Wieczorka, rozwijała się pomyślnie nawet i wtedy, kiedy Wieczorek już został ujęty i zamordowany przez Niemców. W oparciu o stare, rewolucyjne kadry robotnicze, sięgając równocześnie śmiało do nowych, młodych sił, rwących się do walki z niemieckim najazdem, PPR prowadziła szeroką akcję bojową. Główną uwagę koncentrowała nasza organizacja partyjna na akcjach kolejowych, na paraliżowaniu ruchu kolejowego, szczególnie dotkliwym dla wroga w Zagłębiu, pracującym przeciw przed wszystkim na potrzeby niemieckiej gospodarki wojennej.

Dość stwierdzić, że w sumie Gwardia Ludowa i Armia Ludowa na terenie Śląska i Zagłębia dokonała łącznie 45 wysadzeń kolejowych transportów wroga, 110 wysadzeń linii wysokiego napięcia, 200 aktów odwetowych i napadów na instytucje niemieckie oraz stoczyła szereg walk partyzanckich.

W samym tylko r. 1944 wykończono na terenie Obwodu V A.L. (Zagłębie Śląsko — Dąbrowskie) 31 niemieckich pociągów, przy czym przerwy w ruchu trwały niejednokrotnie przez kilkanaście, a nawet kilkadziesiąt godzin. Tak np. po wykończeniu pociągu towarowego 17 kwietnia 1944 r. w Zabrzegu na linii Dziedzi — Bogumin, zahamowano ruch kolejowy na tej linii na przeciąg 24 godzin, zaś po wykończeniu 21 października

1944 r. pociągu na linii Dziedzi — Pszczyna, ruch na obojczykach tej linii został wstrzymany na 26 godzin.

A działo się to wtedy, kiedy żadna inna organizacja na terenie Śląska nie wysuwała hasła czynnej walki z Niemcami, kiedy wszystkie inne organizacje, polując się na londyńskie dyrektywy, propagowały „stanie z bronią u nogi”.

Nie dziwnego, że Gestapo w r. 1944 wydelegowało do walki z PPR swych najzdolniejszych agentów. Przeciwno PPR wysłała Gestapo wypróbowanych prowokatorów. Ich nazwiska: Grolik, Kampert i Ułczok. Wszyscy oni posładali już niemałe zasługi wobec Niemców za tępienie podziemnego ruchu polskiego na Śląsku.

Grolik ma nie lada „staż” — prowokatorski. Jeszcze w latach 1927—1930 wkładał się w szeregi Komunistycznego Związku Młodzieży na Śląsku i wydaje w ręce policji działaczy tego Związku. Zdemaskowany — wstępuje do organizacji sanacyjnej, by z chwilą wkroczenia Niemców przejść od razu na służbę Gestapo. Dobiera sobie do tej roboty odpowiednich kompanów: Kamperta, byłego prezesa sanacyjnego Związku Rzemieślników i Ułczoka, sanacyjnego urzędnika z Chorzowa. Cała trójka przystępuje do roboty. Grolik rozwija szeroką działalność. Zostaje szefem wywiadu A.K. i w tej funkcji zbiera materiały dla Gestapo. Rezultat: 450 aresztowanych AK-

owców w noc z 18 na 19 grudnia 1940, ponad 600 AK-owców aresztowanych w marcu 1944 r., wymordowanie 40 żołnierzy AK, wciągniętych w pułapkę pod więzieniem w Mysłowicach, z którego mieli rzekomo uwolnić znajdujących się tam więźniów politycznych.

„Gil”, „Kordelas”, „Wiktor”, — wszystko to pseudonimy Grolika — latem 1944 r. przerzucony zostaje przez Gestapo „na odcinek PPR”. Korzysta z tego, że część AK-owców śląskich, pociągająca aktywną walką PPR i AL, przeszła do AL. Grolik zgłasza się wraz z nimi do AL. Kierownik tej grupy AK-owskiej, „Jakubowicz” — Szostak, później dowódca okręgu AL Katowice został następnie przez Grolika wydany Niemcom i przez nich zamordowany.

Wkradłszy się w szeregi Armii Ludowej Grolik wydaje Gestapo około 20 peperowców — w ich liczbie tow. Zabińskiego, sekretarza Komitetu Okręgowego PPR w Katowicach i wszystkich członków egzekutywy oraz dowódcę AL.

Gestapo rozczarowała się jednak swym polowem. Aresztowani towarzysze, mimo straszliwych tortur, nie zdradzili nikogo.

O wiele bardziej ścisła niż w AK konspiracja PPR nie pozwalała Grolikowi na „rozszyfrowanie” całej organizacji. By dostać się do wszystkich członków PPR — Grolik organizuje fałszywy Komitet Okręgowy PPR Katowice, mający zastąpić ten, który został przezeń wydany Ge-

Na półce z książkami

Nauka służy sprawom państwa

Wroga antyradziecką propagandę, prowadzona wytrwale i z dużym nakładem środków, nie pozostawała bez wpływu i na światłe umysły. Pamiętam prowadzone w latach przedwojennych rozmowy o nauce radzieckiej — rozmowy, prowadzone z jednym z wybitnych polskich uczonych.

Czegóż tam nie było! — i likwidacja czystej nauki i wyłączny utylitarystyczny i szablonowy i brak swobody w wyborze zagadnień itp. itp. — kompletnie pretenzji i zarzutów jakby żywym wyjętych z antyradzieckiej broszury propagandowej. Rozmówca mój — rzecz jasna — nigdy w ZSRR nie był, nigdy nie miał kontaktu z uczonymi radzieckimi, ba — nigdy nie wpadł na pomysł nawiązania kontaktu ze swymi radzieckimi kolegami.

Pamiętam — również w latach przedwojennych — odczyt sprawozdawczy fizjologa prof. Sosnowskiego o międzynarodowym zjeździe fizjologów w Moskwie. Sosnowski — fizjolog, Sosnowski — uczony, powrócił do kraju, wstrząśnięty nowymi doświadczeniami nauk wymi, pełen podziwu dla poziomu nauki radzieckiej i zakresu jej zainteresowań. Ale jednocześnie powrócił Sosnowski — profesor S.G. G.W., pełen dawnych uprzedzeń, których nie zdołał przezwyciężyć w czasie krótkotrwałego i b. pracowitego pobytu w ZSRR. I w czasie tego sprawozdania, wygłoszonego wobec niezwykle licznej publiczności w przedziwnym i czasem śmieszny sposób kłócił się Sosnowski — uczony, Sosnowski — entuzjasta z Sosnowskim — pseudoobserwatorem codziennego życia radzieckiego, cytującym przeróżne dyktetyki, których nie brakło wówczas w polskich wydawnictwach.

Pamiętam botanika — hodowcę, docenta Kozłowską, która powróciła z kilkutygodniowego objazdu stacji doświadczalnych wielkiego botanika radzieckiego Wawilowa. Doc. Kozłowska, wywodząca się z tych samych kręgów społecznych i politycznych, co dwaj poprzednio wspomniani profesorowie, nie uważała już za konieczne przedstawiać widzianej rzeczywistości dynną zasłonką wątpliwego gatunku anegdot. Wrażenia, doznane przez polskiego uczonego w ZSRR, przeszły wszelkie oczekiwania, wzbudziły zachwyt — swym zachwytem dzieliła się doc. Kozłowska ze swym audytoryum szczerze i bez zastrzeżeń.

Profesor Jan Dembowski, autor niezapomnianej „Historii naturalnej jednego pantofelka” był w szczęśliwszej od swych uczonych kolegów sytuacji. Jako jeden z pracowników ambasady polskiej spędził w ZSRR dłuższy okres czasu i poświęcił go na dokładne studia nad organizacją i poziomem nauki radzieckiej. Z tych obserwacji powstał początkowo cykl odczytów radiowych a później wydany przez „Książkę” — „Nauka Radziecka”.

Jakie są wrażenia uczonego polskiego z kraju, w którym czynnych jest 800 wyższych uczelni, gdzie 85 proc. studiujących korzysta ze stypendiów, gdzie na 100 mieszkańców przypada 86 książek (w USA — 79), gdzie na każdych 2.197 ludzi przypada jedna biblioteka (w USA — na 20.331 ludzi)? Jakże są wreszcie wrażenia uczonego z kraju, w którym jak sam mówi: „stanowisko uczonego jest wyjątkowo zaszczytne. I rząd i społeczeństwo rozumie jasno, że nauka jest wielką potęgą, z którą każdy musi się liczyć, że od stanu nauki zależy

dziś byt państwa i że państwo jest bezpośrednio zainteresowane w popieraniu nauki wszelkimi środkami. Ale ten uczony poczuwa się do obowiązku utrzymania ścisłego kontaktu ze społeczeństwem”.

Wielkie zdobycze techniki i medycyny radzieckiej, jakie obserwowałem w czasie wojny, są widomym świadectwem bardzo wysokiego poziomu nauki radzieckiej — co do tego nikt już nie ma wątpliwości. Polskich uczonych bardziej interesuje zagadnienie czy nauka radziecka jest nastawiona wyłącznie utylitarystycznie i jak w związku z tym wygląda rozpracowywanie i poziom zagadnień teoretycznych.

Profesor Dembowski jest biologiem, jest uczonym, którego piękne badania i prace należy zakwalifikować do kategorii — o ile taka kategoria rzeczywistości istnieje może — „nauki czystej”, profesor Dembowski jest wreszcie badaczem, który w pełni zagadnienie teorii docenia.

Profesor Dembowski pisze: „Dominuje w nauce (w ZSRR — red.) kierunek stosowany, opracowuje się przeważnie zagadnienia, mające znaczenie państwowe. Uważa się też za rzecz słuszną, aby państwo wzięło udział w wyborze opracowywania zagadnień.”

„Zarazem wskazuje się na to, że rozwiązanie w skali państwowej wielkiego zagadnienia praktycznego jest możliwe jedynie w drodze uprzedniego rozwiązania wielu problemów specjalnych, które często mają dużą wagę teoretyczną a które nie byłyby w ogóle powstały, gdyby nie stanowiły szkieletu ku osiągnięciu wytkniętego celu. W ten sposób nie tylko nauka służy sprawom państwa, ale i odwrotnie: stawiane przez państwo zadania praktyczne wzbogacają naukę przez powołanie

do życia nowych zagadnień teoretycznych”.

Ta opinia prof. Dembowskiego oparta jest na licznych rozmowach z uczonymi radzieckimi i na wizytacjach szeregu instytucji naukowych.

W książce prof. Dembowskiego — zgodnie z osobistymi zainteresowaniami autora — najwięcej miejsca poświęcono opisowi zakładów, związanych z naukami biologicznymi. W kilku rozdziałach omówiono również ciekawe zagadnienia organizacyjne nauki radzieckiej.

Milim urozmaiczeniem, ułatwiającym czytanie są wmontowane krótkie opisy przeżyć ekspedycji naukowych, losów pewnych odkryć historii danych dziedzin wiedzy itd. Ozdobę starannie wydanej książki stanowią portrety wybitnych uczonych radzieckich.

Dziś, w dniach ożywionej dyskusji nad zagadnieniem organizacji i dróg rozwojowych nauki polskiej, warto się zaznajomić z tą bardzo interesującą książką.

Dr A. Rajski

Oczami zagranicy

Oznaki kryzysu w St. Zjednoczonych

Londyński „Economist” zamieszcza artykuł na temat sytuacji gospodarczej w Stanach Zjednoczonych, w którym em-

W tej chwili nikt już sobie nie zadaje pytania, czy Stanom Zjednoczonym grozi depresja gospodarcza. Kwestią jest teraz tylko, jak długo potrwa i jak głęboko sięga zmiany w gospodarce, obejmowane przez prasę amerykańską nazwą „proces przystosowywania”. Albowiem większość amerykańskich rzeczoznawców gospodarczych jest zgodna co do tego, że „proces przystosowywania” jest już w toku.

Odbiciem tych nastrojów jest spadek kursów na giełdzie w ostatnich dniach. W lutym średni kurs akcji obliczony według systemu Dow Jonesa osiągnął punkt szczytowy około 185, potem spadł i zatrzymał się w pierwszych dniach maja na 175. Dnia 17 maja spadł on ponownie na najniższy poziom zeszłego roku, który wyniósł w listopadzie 163,55, i stanął na 163,2. Mówiąc ogólnie, giełda wykazuje stałą tendencję już od roku. Niedługość giełdy do należytego reagowania na bardzo wysokie zyski przemysłowe i stopę dywidendy, która znacznie przekracza obecnie poziom przed wojenną, uważana jest za jeden z najbardziej charakterystycznych wskaźników niestabilności, jaką odznacza się sytuacja powojenna.

Ale oprócz giełdy, także w szeregu specjalnych dziedzin można poznać, że „proces przystosowywania” jest już w toku.

Wiadomości gospodarcze

WZROST WPŁYWÓW PODATKOWYCH

Dochody skarbu z podatków bezpośrednich poważnie wzrosły. W styczniu br. z tego tytułu wpłynęło 3,2 miliarda złotych, w lutym — 3,4 miliarda, w marcu — 3,7 miliarda, w kwietniu — 4,5 miliarda, a w maju — 5,3 miliarda zł.

W maju więc skarb uzyskał o 65 proc. więcej niż w styczniu. Spodziewany jest dalszy wzrost wpływów podatkowych państwa. Jest to wynik usprawnienia aparatu skarbowego, który zaczął energiczniej zwalczać nadużycia podatkowe.

Wprowadzenie czynnika społecznego do wymiaru i poboru podatków pozwoli uzyskać jeszcze lepsze wyniki.

PRODUKCJA LEKÓW

Zakłady chemiczne w Grodzisku przyłączyły do produkcji czystego chloroformu, którego wytwarzają 800 kg miesięcznie. Fabryka „Polifarma” uruchomiła produkcję kwasu salicylowego w ilości 5 ton miesięcznie.

KONSERWY PONAD PLAN

Państwowy przemysł konserwowy wykonał w maju br. plan produkcji z dużą nadwyżką, mianowicie w 264 proc. pod względem ilości i w 224 proc. pod względem wartości. Wyprodukowano 2,3 miliona kg konserw jarzynowo-owocowych, mięsnych i rybnych łącznej wartości 3.300.000 złotych według cen przedwojennych.

KOMASACJA W PRZEMYSLE

W państwowym przemyśle fermentacyjnym zostanie przeprowadzona komasacja zakładów produkcyjnych, tj. połączenie kilku drobnych zakładów pod jednym kierownictwem, co pozwoli obniżyć koszty produkcji. Przewiduje się skomasowanie 190 zakładów, z których powstaną około 50 większych jednostek przemysłu fermentacyjnego.

SETNA OBRABIARKA

Fabryka obrabarek zakładów „H. Co Gieski” w Poznaniu wyprodukowała setną obrabiarkę. Pokonawszy liczne przeszkody, fabryka przystępuje do produkcji na większą skalę i będzie wytwarzała po 25 obrabarek miesięcznie.

NOWA SZKOŁA WŁOKIENNICZA

We wrześniu br. rozpocznie się nauka w nowej szkole włókienniczej na 500 miejsc w Nowej Rudzie. Szkoła jest przeznaczona dla dzieci osadników i górników doświadczeń i będzie kształcić fachowców głównie w dziedzinie przemysłu jedwabniczego. Przy szkole powstaje bursz dla zamiejscowych uczniów.

PAPIERNICZA NA ODBUDOWĘ STOLICY

Pracownicy przemysłu papierniczego zebrał w czasie od marca do czerwca br. pół miliona złotych na odbudowę stołecznej i parę dni temu wręczył całość na sumę przedstawicieli Naczelnej Rady Odbudowy Stolicy.

OCHRONA RYBOŁÓWSTWA

Plan finansowy Funduszu Ochrony Rybołówstwa na rok 1947 wynosił 4.415.000 złotych, z czego prawie 90 proc. zostanie wydanych na zarybienie i na ochronę rybołówstwa od szkód.

Wskaźnik cen hurtowych podawany przez Biuro Statystyki Pracy osiągnął punkt szczytowy 149,4 z końcem marca, a 10 maja wyniósł już tylko 146,7. Dzienny wskaźnik 28 podstawowych artykułów wynosił w dniu 17 marca 338,3, a 14 maja spadł do 296,9. Ceny wielu poszczególnych artykułów wykazywały jeszcze większy spadek. W ostatnim czasie zauważyć się daje poważne zmniejszenie się ilości niewypełnionych zamówień, natomiast zdarzają się coraz częściej wypadki cofnięcia zamówień.

Bezrobocie, choć jeszcze niewielkie, objęło w kwietniu 2,5 miliona ludzi, co stanowi o 871.000 więcej niż w sierpniu 1946, a od tego czasu nastąpiły dalsze zwolnienia pracowników. Na place gołowe zgłasza się znowu wielka ilość chłopców do podawania piek, a biura służby domowej donoszą o znacznym wzroście poszukujących pracy.

Budownictwo podpada bardzo wyraźnie. Koszty budowy podniosły się tak bardzo, że plany nowych robót ulegają znacznemu obcięciu, a w niektórych wypadkach zawieszają się nawet już rozpoczęte prace. Odnosi się to zarówno do budownictwa przemysłowego, jak i do mieszkaniowego. Jeśli chodzi o to ostatnie, to w lutym br. rozpoczęto budowę tylko 41.200 jednostek mieszkalnych, w porównaniu z 50.500 w lutym 1946 r. Różne doniesienia pozwalają przypuszczać, że cyfry wosenne wykazują jeszcze większy spadek. Wielki program budowlany, który — jak spodziewano się — miał stanowić „poduszkę gospodarczą”, łagodząc wszelkie wstrząsy na okres co najmniej kilku lat — został, wedle wszelkich oznak, zduszony w zarodku.

Innym objawem, wskazującym na możliwość rychłego zachwiania się gospodarki, są nadmierne rezerwy towarowe, które

osiągnęły z końcem roku 1946 wartość 35 miliardów dolarów. Wzrost rezerwów fabrycznych, hurtowych i detalicznych, w ciągu roku 1946 wyniósł ponad 8 miliardów dolarów, choć przyrost ten jest w pewnej mierze wynikiem raczej wzrostu cen, niż efektywnej ilości towarów.

Ta ogólna suma nie jest jeszcze uważana za szczególnie groźną w stosunku do bieżącego tempa sprzedaży. Ale w handlu detalicznym poczynna objawiać się pewien spadek. Czyste zyski z interesów są wciąż jeszcze wyższe od dotychczasowej szczytowej sumy 12 miliardów dolarów w roku 1946, ale muszą one spaść, jeśli nie nastąpi wyższa cena, która by zrekompensowała nową falę podwyżek płac.

Zważywszy to wszystko wiadac wyraźnie, że pewnego rodzaju „przystosowywanie” już się rozpoczęło, a większość rzeczoznawców gospodarczych i giełdowych uważa, że proces ten pójdzie dalej.

Nowe pytanie polegające na tym, jak daleko pójdzie proces przystosowywania i na jak dłu-

go trzeba go bliczać, jest znacznie trudniejsze do rozstrzygnięcia, niż kwestia „czy nadchodzi kryzys?” Istniejące od wojny trudności przemysłu, takie jak wysokie opodatkowanie, interwencja rządowa i zwężenie równowagi cen — trwają poważnie w dalszym ciągu.

Z drugiej strony, osłabienie wewnętrznej popytu może być powetowane z nadwyżką przez zapotrzebowanie zagranicy, pod warunkiem, że znajdą się dolarzy na ten cel.

Gdyby „przystosowywanie” poczęło się przedłużać, postawiliby to w nowym świetle nadzieje, które rząd amerykański wiąże z rozległym programem pożyczek zagranicznych. Ratowanie Europy byłoby wówczas tylko odwrotną stroną procesu ratowania amerykańskiego systemu gospodarczego.

Ala przedtem trzeba byłoby przekonać Kongres, że „nakreślenie koniunktury” w skali światowej jest bardziej skuteczne, niż wewnętrzne nakreślenie koniunktury” z lat trzydziestych.

Postrach bimbrarzy, spekulantów i waluciarzy

Osiągnięcia Ochrony Skarbowej w maju br

Funkcjonariusze ochrony skarbowej w zakresie zwalczania nadużyć osiągnęli w maju br. następujące rezultaty: w dziale podatków bezpośrednich i opłat skarbowych stwierdzono nadużycia w 2.631 wypadkach na łączną sumę 324.055.193 zł. Na odcinku akcyz i monopolu — 4.099 wypadków na łączną sumę 13.780.383 zł, w dziale obrotów towarowych z zagranicą — 440 spraw na sumę 16.905.043 zł.

W liczbie tej znajdują się sprawy, dotyczące handlu anonimowego, uchylania się od podatków, potajemnego gorzelnictwa, nieprawidłowej sprzedaży wyrobów PMS i PMT, fałszowania wyrobów monopolu państwowego, przerobu spirytusu bez zezwolenia i nielegalnej wytwórczości państwowej.

W toku akcji interwencyjnej zlikwidowano 341 urządzeń potajemnych gorzelni oraz 14 rektyfikacji, niszcząc 61.858 litrów zacieru oraz zakwestionowano 9.217

kg liści tytoniowych i 3.024 kg surowca tytoniowego krajowego.

Wyniki działalności ochrony skarbowej w zakresie zwalczania przestępstw, lichwy i spekulacji są następujące: sporządzono 2.132 protokoły karne orzekające grzywny na sumę 2.873.600 zł. Wartość zajętych towarów wynosi 7.078.484 zł.

Zwalczano również przestępstwa dewizowe. W 105 wypadkach zakwestionowano zagraniczne środki płatnicze i kosztowności ogólnej wartości 10.640.000 zł. W 896 wypadkach ujawniono zatajenie posiadania mienia opuszczonego po Niemcach na ogólną sumę 101.459.118 zł.

Łącznie wyniki działalności ochrony skarbowej w maju obejmują sumę 475.391.905 zł. Suma wykrytych przestępstw w maju jest wyższa od ilości kwitów, co tłumaczy się wzmożoną akcją w ramach ogólnej akcji rządowej dla utrzymania poziomu cen i sprawiedliwego wyrównania dochodu społecznego.

Przekroczyliśmy przedwojenną produkcję

Osiągnięcia przemysłu ceramicznego

W szeregu dziedzin przemysłu materiałów budowlanych został znacznie przekroczony poziom przedwojennego produkcji. Mimo pełnego napięcia sezonu budowlanego nasycenie rynku materiałami budowlanymi jest zupełnie dostateczne, a niektóre wyroby możemy nawet eksportować.

I tak np. szkła łane i szybowego po całkowitym zaspokojeniu potrzeb rynku wewnętrznego, możemy wyeksportować około 4 milionów m kwadratowych. Odbiorcami naszymi są Szwecja i inne kraje skandynawskie oraz ZSRR. Produkcja szkła przewyższa przedwojenną o około 50 proc.

W produkcji porcelany dzięki pracy licznych fabryk na ziemiach zachodnich, po zupełnym zaspokojeniu potrzeb wewnętrznego, 40 proc. naszej produkcji możemy eksportować. Odbiorcami naszymi są Stany Zjednoczone, Brazylia, Palestyna, Szwecja, Dania i inni drobniejsi odbiorcy. Należy podkreślić, że rynek krajowy obecnie jest bardziej chłonny od przedwojennego z uwagi na wielkie straty, jakie poniesiliśmy w czasie wojny. Kompensuje to fakt, że obecna nasza produkcja porcelany jest ponad 100 proc. wyższa od przedwojennej.

Bardzo poważnym osiągnięciem jest doprowadzenie produkcji izolatorów liniowych do takiego stanu, że pokrywamy w zupełności zapotrzebowanie naszego energetyki.

Cementu wystarczy nam na zaspokojenie wszystkich potrzeb budownictwa. Nasze cementownie zdolne są wyprodu-

ować około półtora miliona ton w ciągu roku. To samo jest z wapnem. Zdolność produkcyjna wapniennych hamow na jest jedynie pewnymi trudnościami transportowymi, gdyż wapno nie może leżeć na składzie jako towar ulegający zepsuciu.

Dużym osiągnięciem było odremontowanie i rozbudowanie fabryk wyrobów kamionkowych w Ziembicach. Wyroby kamionkowe, jak np. rury kanałowe, zaczynają się poszukiwane nie tylko w kraju, lecz i zagranicą. Około 20 proc. produkcji fabryki w Ziembicach będziemy mogli eksportować.

Przed wojną, nie mieliśmy w Polsce własnej produkcji wyrobów kamionkowych i towar tego rodzaju musiał być importowany z zagranicy.

Nasz handel

z Wielką Brytanią

Obroty handlowe między Polską a Anglią w okresie od stycznia do kwietnia br. wykazują znaczną nadwyżkę naszego wywozu nad przywozem. Podczas, gdy w omawianym okresie przywieźliśmy towarów na łączną sumę 241.697 tys. zł, wywóz nasz osiągnął wartość 438.973 tys. zł. Największą pozycję w przywozie do Polski stanowi wełna (1.911 ton), następnie sałeta amonowa, razory i inne. Najpoważniejszym artykułem wywozowym był cukier, meble, następnie cynk, blacha cynkowa, pył cynkowy, biel cynkowa, cement itp.

Szwajcarska pomoc powodzią

Rozdział darów w Kampinosie

Komitet Powodziowy przy Zarządzie Głównym Ligi Kobiet podaje do wiadomości, że Szwajcarska Organizacja Powojennej Pomocy przekazała na nasze ręce dary dla powodziarzy gminy kampinoskiej.

Rozdział wymienionych darów odbył się w Kampinosie przy pomocy Ligi Kobiet — bezpośrednio przez przedstawicielkę Szwajcarskiej Organizacji Powojennej Pomocy — p. Margeritę Grabik.

W imieniu S.O.P.P. przekazała ona przeszło 1.000 kg żywności i odzieży najuboższej ludności gminy kampinoskiej, dotkniętej zniszczonej przez wojnę a ostatnio przez powódź.

Należy zaznaczyć, że p. M. Grabik już po raz drugi rozdziela dary szwajcarskie. Po raz pierwszy została obdarowana ubogą ludność powiatu sochaczewskiego w ilości 1.500 kg żywności i odzieży w tragicznym okresie trwania powodzi.

Ostatnio bawił w Polsce p. Alfred Haesler, Generalny Sekretarz S.O.P.P., który oświadczył: „Dary przekazane przez naszą organizację dla Polski są drobnym po dziękowaniem dla kobiet polskich i polskich matek za ich bohaterką postawę podczas wojny i za bohaterką postawę w ciężkim okresie odbudowy. Jest to mój akt solidarności i braterstwa ze strony kobiet szwajcarskich”.

Liga Kobiet niejednokrotnie zajmowała się rozdziałem darów przywiezionych z Szwajcarii. Jesteśmy szczerze wdzięczni Szwajcarskiej Organizacji Powojennej Pomocy za zrozumienie, przyjęcie nam z pomocą, której mimo wysiłku ludzi pracy wciąż jeszcze potrzebujemy dla najbardziej poszkodowanych wojną i klęską powodzi.

Reorganizacja Departamentu

Obrotu Towarowego

Zarządzeniem Ministra Przemysłu i Handlu z dnia 27 czerwca 1947 r. Departament Obrotu Towarowego w Ministerstwie Przemysłu i Handlu został przekształcony na Departament Obrotu Artykułami Przemysłowymi.

W zakresie działania Departamentu wchodzi: organizacja aparatu zbytu artykułów przemysłowych; nadzór nad działalnością przedsiębiorstw handlowych i instytucji gospodarczych w zakresie obrotu artykułami przemysłowymi; opiniowanie wniosków o potrzebach finansowych aparatu zbytu; w sprawie importu i eksportu i w zakresie wydawania zezwoleń na handel artykułami przemysłowymi.

Artykuły przemysłowe, objęte kompetencją Departamentu: Obrotu Produktami Zwierzęcymi, Obrotu Ziemiopłodami i Przemysłu Miejskowego wyłączane są z zakresu działania Departamentu Obrotu Artykułami Przemysłowymi.

Gaz ziemny w Soli

koło Żywca

Centralny Zarząd Paliw Płynnych otrzymał w ramach dostaw amerykańskich pierwsze partie urządzeń i narzędzi do wiercenia systemem obrotowym. Otrzymane urządzenia przyczynią się znacznie do wzmocnienia wiercen poszukiwawczych. Plan obejmuje siedemdziesiąt kilka wiercen.

Dotychczasowe osiągnięcia w dziedzinie wiercen poszukiwawczych są bardzo poważne. 33 proc. odwierconych otworów dało wyniki pozytywne lub za chęcające do dalszych badań. Ostatnie wiercenia wykazały maksimum dzienne go postępu 65 metrów. Jest to wynik dotychczas na ziemiach polskich nie osiągnięty.

Przed dwoma tygodniami rozpoczęto wiercenia poszukiwawcze w Soli koło Żywca. W ciągu kilku dni wyznaczono szyb, przewiercono dźwign wiercenia, wywiercono 90 metrów i stwierdzono już pierwsze ślady gazu ziemnego.

Warszawa wypija dziennie 40 tys. litrów piwa

— a mimo to piwa nie zabraknie

Jak nas informuje Zjednoczenie Przemysłu Browarnianego i Piwowarskiego, piwa nie zabraknie nawet w okresie największego popytu.

Jeżeli daję się odczuć na rynku brak piwa, to jest on spowodowany jedynie trudnościami komunikacyjnymi. Zjednoczenie posiada własne wagony chłodnicze, które — według umowy z Ministerstwem Komunikacji — winny być doczepiane do wagonów osobowych. Często się jednak zdarza inaczej.

Warszawa wraz z okolicą spożywa dziennie 4 wagony piwa, czyli 40 tys. litrów. Z chwili, gdy jeden wagon z piwem zostaje w drodze zatrzymany, powstają na terenie warszawskim perturbacje.

Ażby zaspokoić rynek wewnętrzny, a szczególnie warszawski, dążymy do jak największego i sprawnienia komunikacyjnego. Następnie staramy się rozbudować ilość punktów sprzedaży tzw. interwencyjnego piwa po 22 zł za 1/4 litra, aby w ten sposób zapobiec brakom, które powstają z powodu niepunktualnych dostaw oraz stworzyć naturalną zapórę przed podwyżką cen. Punkty takie powstały przy Al. Jerozolimskich koło hotelu „Polonia”, koło Dworca Głównego oraz na rogu Marszałkowskiej i Hożej.

Międzynarodowy

Kongres Mikrobiologów

W czasie od 20 — 30 bm. odbędzie się w Kopenhadze Międzynarodowy Kongres Mikrobiologów. W skład delegacji polskiej, udającej się na kongres do Kopenhagi, wchodzi profesorowie: Hirsfeld, Przemyski, Parnas, Ziemięcka, Mokrzycki, Szymanowski, Meisel, Legeżyński, Flek i dr Jakubowska.

Powodzenie namiastek spożywczych

W ostatnich miesiącach zwiększył się znacznie popyt na surrogaty kawowe oraz namiastki spożywcze. Artykułów tych w żadnym wypadku nie zabraknie.

Warto zaznaczyć, że sprzedaż surrogatów kawowych oraz namiastek spożywczych (budynie, proszki do pieczenia, cukier waniliowy, kostki bulionowe itp.) dochodziła w marcu — do 110 mil. zł, a w maju sięgnęła 140 mil. zł.

LIST Z MOSK WY

OBFITY URODZAJ W ZWIĄZKU RADZIECKIM

MOSKWA, w czerwcu.

W południowych częściach Związku Radzieckiego już rozpoczęły się żniwa. Prasa zamieszcza szereg depeesz, świadczących o niezwykle obfitym urodzaju w tych rejonach. Jednocześnie z całego kraju nadchodzi wiadomości o dobrym stanie zbóż, warzyw i roślin przemysłowych.

Rołnictwo radzieckie dołożyło wiele starań, aby zlikwidować skutki zeszłorocznej posuchy i pozostałości wojennych w gospodarstwie wiejskim. Dążeniem rolnictwa było zwiększenie obszaru zasiewów w 1947 r. o 10 milionów hektarów oraz podniesienie plonów.

Realizacja tych daleko idących zamierzeń zależała oczywiście nie tylko od wysiłków wsi i od sprzyjających warunków atmosferycznych, ale w dużym stopniu również od przemysłu radzieckiego.

Jeszcze w czasie wojny poczyniono kroki, zmierzające do zwiększenia produkcji traktorów i maszyn rolniczych. Przed wojną 3 fabryki traktorów: w Stalingradzie, Charkowie i Cziabińsku. Dwie pierwsze fabryki uległy całkowitemu zniszczeniu podczas wojny, a zakłady w Czelabińsku wytwarzały wówczas czołgi.

Obecnie traktory są produkowane nie tylko w zakładach w Czelabińsku, ale również w odbudowanych fabrykach w Charkowie i Stalingradzie, a ponadto w nowozbudowanych zakładach traktorowych w Altaju i w mieście Władimir. W budowie znajdują się dalsze dwie fabry-

ki traktorów, w Lipecu i Mińsku.

Szereg zakładów przemysłowych, które podczas wojny wykonywały zamówienia dla armii, zostały obecnie przestawione na produkcję maszyn rolniczych. Dzięki temu wieś otrzymała już w roku bieżącym — 34.000 traktorów i maszyn rolniczych wartości 510.000.000 rubli. W 1948 roku ilość wyprodukowanych traktorów wzrośnie dwukrotnie.

Szczególnie wiele wysiłku włożono w odbudowę rolnictwa na terenach zdewastowanych na skutek okupacji niemieckiej. Dzięki temu udało się na tych terenach osiągnąć poważne rezultaty. Obszar zasiewów na najbardziej zniszczonych terenach wynosi już trzy czwarte stanu sprzed wojny, a pogłowia bydła osiągnęło 50 proc. poziomu przed wojennego.



W południowym Kazachstanie rozpoczęły się żniwa

W Stalowej Woli

Od ściętej sosny do nowoczesnego ośrodka przemysłowego

(Od specjalnego wysłannika „Głosu Ludu”)

Gdy na ostatniej Konferencji PPR w Rzeszowie usiłowałam dziennikarskim sposobem wydobyc z niej wiadomości o hucie od jej dyrektora tow. Kowalewskiego, usłyszałam kategorię: „odpowiedź”.

O Stalowej Woli rozmawiam tylko w Stalowej Woli.

Zetknięcie się z kompleksem huty, z jej położeniem wśród świerkowych lasów sandomierskiej puszczy, w całości potwierdza oświadczenie, iż trzeba być na miejscu, aby stwierdzić, w jak bardzo innych warunkach pracuje huta w Stalowej Woli w stosunku do hut Śląska.

Jest to odrębny ośrodek przemysłowy w odrębnych warunkach nowoczesności. Ta nowoczesność wyraża się zarówno w najbardziej precyzyjnych urządzeniach kwalifikujących hutę na tzw. „jakościową”, jak i w szczególnie korzystnych warunkach dla pracowników, którzy zamieszkują wille, otoczone pielegnowanymi ogródkami.

Gdy ścięto pierwszą sosnę

Było to w roku 1937 — opowiada prezes Rady Zakładowej tow. Dudek z bratniej PPS —

gdy jako jeden z pierwszych pracowników przybyłem do Stalowej Woli. W szybkim tempie budowano hutę, której korzystne położenie zapewniało szczególnie dobre warunki.

Stalowa Wola leży na przecięciu przewodu gazu ziemnego, na skrzyżowaniu wielkiej linii energetycznej napiecia OZET z energią elektryczną, z siecią państwową, na punkcie węzłowym dróg kolejowych. Tęgo rodzaju położenie zapewnia hucie możliwości stałej produkcji przy niestannym rozwoju.

Produkcję rozpoczęto w r. 1938, a w rok później Niemcy zajęli hutę, obracając całą produkcję na potrzeby wojenne.

Czasy zgrozy i oporu

Za czasów okupacji — mówi tow. dyrektor Kowalewski — wszyscy robotnicy dążyli przede wszystkim do tego, by cichym ale niestannym sabotażem paraliżować produkcję. Pracę, którą można było wykonać w przeciągu dziesięciu minut, ciągnęli po dwie godziny, a Polacy, pracujący w kasie i księgowości, skrzętnie wpisywali im to wszystko na „akord”. Duszą i organi-

zatem ruchu oporu był nasz towarzysz Jasiak, pełniący obecnie funkcje dyrektora administracyjnego.

Z czasów tych mamy najsmutniejsze wspomnienia. W Stalowej Woli Niemcy zrobili obóz dla Żydów. Żydzi ci, przywożeni tu rzekomo dla pracy, byli katowani i mordowani przez przedstawicieli „wyższej rasy”, którzy szczątki nieszczęśliwców nocą zakopywali na terenie huty.

Wszystko dla szybkiego wyzwolenia

Gdy w roku 1944 Armia Radziecka wraz z Wojskiem Polskim pędziła hitlerowską hordę z naszych ziem, załoga huty, wykazując maksimum energii i ofiarności dniem i nocą pracowała nad produkcją lodzi, by jak najszybciej umożliwić stworzenie przyczółka mostowego na Wiśle koło Sandomierza. Następnie, gdy wyzwolenie wojska postąpiło naprzód, z takim samym zapałem przestawiono produkcję na wyrób części zapasowych do samochodów wojskowych. W rekordowym tempie wyprodukowano części wymienne dla pięciu tysięcy frontowych samochodów.

Czasy te w pełni ujawniły talent organizacyjny i wielkie wyrobienie społeczne naszego robotnika. O głodzie, bez przestrzegania zmian, robotnicy pracowali dla potrzeb frontu. W ciągu 3 dni uruchomili elektrownię, aby zaś i tych 3 dni nie tracić, pracowali w międzyczasie na ręcznie napędzanych tokarniach.

O głodzie ale już w siebie

W pierwszych dniach po wyzwoleniu pracowało w hucie około 500 ludzi. Tow. Jasiak i robotnicy, którzy już wówczas byli, wspominają te czasy z zadowoleniem, jakie daje świadomość dobrze spełnionego obowiązku.

Byliśmy wszyscy głodni. Jedynym naszym pożywieniem były ziemniaki, wykopywane na pobliskich polach i pieczone na ogniu huty. Popijaliśmy je wodą. Zdawało się, że jesteśmy skazani na wyczerpującą pracę, bez widoków na jakąkolwiek żywność. Pomogła nam Armia Radziecka. Dała samochody, zofierów, benzynę, a gdy przywieźliśmy pierwszy przydział, robotnikom aż oczy zabłyśły z radości. Zwoziłiśmy aż z Lublina. Gdy front stał od nas, nie dalej niż 20 km, cała załoga była już zaopatrzona w ziemniaki na zimę.

— A dziś?

U ludzi twardej woli

Styl pradziadów, ale narzędzia nowoczesne. — Tu czas zatrzymał się w miejscu. — Kochajmy morze. — Polskość, która przetrwała.

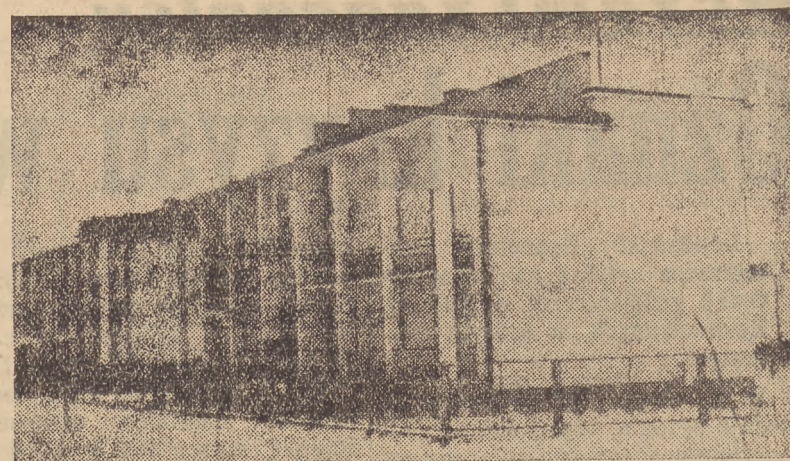
Piękna jest ziemia kaszubska. Złotono, faliste wzgórza usiane są gęsto drzewami, spośród których wyłaniają się stare, typowo polskie, słomiane dachy. Z krajobrazem zestroją się także i człowiek. Typy tu są prawdziwie polskie. Jasne włosy, niebieskie oczy, przypominające swą barwą tutejsze niebo.

Wiek kaszubski zeuropeizował się bardzo. Do chat doprowadzono już prąd elektryczny, chłop pracuje na roli przy pomocy nowoczesnych narzędzi, a styl jego pracy jest przyswojony od wieków. Sieje tak, jak siał jego ojciec. Bardziej prymitywnie i bardziej według przykazań praojców żyje mieszka niec brzegu morskiego — rybak kaszubski. Liczne rozsiadłe osady na półwyspie Helskim, na mierzei, zamieszkują ludzie, jakgdyby zdjęci ze średniowiecznego sztychu. W żyłach ich płynie sporo krwi zdobywców Wikinów, którzy w swoich pirackich wędrowkach bardzo często odwiedzali tereny położone przy ujściu Wisły.

Rybak kaszubski — to również typowy Słowianin, ale taki, który w wędrówkach morskich poznał szeroki świat i z tego świata przywiózł dojrzałe tam obyczaje. Sposób łowienia ryb jest np. na Kaszubach zupełnie odmienny od przyjętego na innych obszarach polskiego Wybrzeża. Inne tu jest wszystko, nawet ścieżki wiaże się tutaj inaczej. Tu od Babich Dołów, od Rucewa aż po Jastrzębia Górę i Wielką Wiesz żyją ludzie, dla których jak gdyby czas stanął w miejscu. Typy to milczące i napozór nieufne. Ale kiedy rybak nabierze do kogoś zaufania, kiedy za jego przyjaźni odpła-

Tow. Jasiak jedzie z nami do Osiedla, by przekonać nas, że huta ma dziś własne źródła i zasoby. Nie trzeba już żywności sprowadzać z „dalekiego świata”. Prawie wszystko jest na miejscu.

C. Błońska



Stalowa Wola. — Nowoczesne domy pracowników w osiedlu

W Dzierżonowie najtaniej

Tajemnica sukcesów leży w dobrej organizacji

(Od naszego korespondenta)

Z naszych powiatowych organizacji partyjnych na Dolnym Śląsku, do których zaliczyć należy organizację powiatu dzierżonowskiego.

Członkowie naszej partii w liczbie około 10.000, stworzyli tu we wszystkich ośrodkach fabrycznych, spółdzielczych i samorządowych, kulturalnych i wiejskich silne kółka partyjne. Dobrze rozwija się tu współpraca z bratnią PPS.

Temu też przypisać należy w głównej mierze, że powiat ten pierwszy przystąpił w zorganizowany sposób do walki ze spekulacją i może się poszczycić najlepszym rezultatem.

Pierwsze posiedzenia Społecznej Komisji Kontroli Cen odbyło się już 17 marca w czasie, gdy w innych miejscowościach komisje takie były dopiero w trakcie organizacji.

W skład komisji weszli przedstawiciele: Powiatowej Rady Narodowej, zw. za-wodowych, starostwa związku ochotów, Stowarzyszenia Kupców, spółdzielni wytwórczych „Społem” i Państwowej Centrali Handlowej.

Na ogólną liczbę 18 członków Komisji Kontroli Cen mamy 6 peperowców, 5 pepesowców, 2 ze Stronnictwa Ludowego — reszta to bezpartyjni.

Komisja Kontroli Cen dotychczas od była 7 uroczystości. W rezultacie niektóre artykuły pierwszej potrzeby, jak chleb, bułki i artykuły mięsne są tutaj tańsze, niż w całym województwie dolnośląskim, a nawet tańsze, niż w niektórych województwach Polski centralnej.

Chleb żytni 90-procentowy poprzednio kosztował 36 zł/kg — obecnie kosztuje 30 zł, słonina kosztowała 360 zł/kg — obecnie — 290 zł, mięso wieprzowe kosztowało 320 zł, obecnie kosztuje 245 zł, masło — śmietankowe i wiejskie oraz jaja kosztują według cennika, ustalonego przez wrocławską Komisję Kontroli Cen, natomiast bułki pszenne 100-gramowe kosztują tutaj 8 zł sztuka i co najważniejsze, nie brak tych artykułów na rynku dzierżonowskim.

W akcji kontroli cen, która odbywała się w największych ośrodkach powiatu, jak: Dzierżonów, Bielawa, Piotrowice, udział brało przeszło 60 kontrolerów z PPR, PPS i Stronnictwa Ludowego.

Ogółem zakwalifikowano do ukarania 72 psakarzy, a sprawy 8 przekazano do Komisji Specjalnej we Wrocławiu. Za usiłowanie przekupienia kontrolerów cze-

stym, a nawet tańsze, niż w niektórych województwach Polski centralnej.

Chleb żytni 90-procentowy poprzednio kosztował 36 zł/kg — obecnie kosztuje 30 zł, słonina kosztowała 360 zł/kg — obecnie — 290 zł, mięso wieprzowe kosztowało 320 zł, obecnie kosztuje 245 zł, masło — śmietankowe i wiejskie oraz jaja kosztują według cennika, ustalonego przez wrocławską Komisję Kontroli Cen, natomiast bułki pszenne 100-gramowe kosztują tutaj 8 zł sztuka i co najważniejsze, nie brak tych artykułów na rynku dzierżonowskim.

W akcji kontroli cen, która odbywała się w największych ośrodkach powiatu, jak: Dzierżonów, Bielawa, Piotrowice, udział brało przeszło 60 kontrolerów z PPR, PPS i Stronnictwa Ludowego.

Ogółem zakwalifikowano do ukarania 72 psakarzy, a sprawy 8 przekazano do Komisji Specjalnej we Wrocławiu. Za usiłowanie przekupienia kontrolerów cze-

ka ich przymusowy urlop w Międzybóżu. Spośród łapówkarzy „wyróżnić” należy restauratora Józefa Fettingera i rzeźnika Perelmana, obu z Bielawy oraz kierownika sklepu spółdzielczego Nr 2 w Bielawie, któremu produkty „ulatniały się” z odważnych turek i dlatego nie posiadali właściwej wagi.

Podczas akcji kontroli cen natknęli się towarzysze na różnego rodzaju przekroczenia przepisów sanitarnych i akcyzowych, odpowiednie protokoły skierowano do władz sanitarnych i akcyzowych.

Akcja zwalczania spekulacji dotychczas skutecznym kierowało prezydium PRN składające się z 2 peperowców, 2 ze Stronnictwa Ludowego i 1 członka PPS.

Obecnie przeprowadza się reorganizację według nowej ustawy o walce ze spekulacją.

J. D.

Istebna zwyciężyła

Wynik konkursu siroń regionalnych

Podczas uroczystości „Świąta Morza” w Szczecinie, odbył się konkurs grup regionalnych, urządzony przez redakcję miesięcznika „Morze”.

W wyniku konkursu przyznano 8 nagród następującej grupom:

Pierwszą nagrodę w wysokości 30.000 zł otrzymał zespół regionalny mieszany (kobiety i mężczyźni) z Istebnej z okolicy powiatu cieszyńskiego.

Trzy drugie nagrody w wysokości po 15.000 zł przyznane zostały grupom wiekopolskim, grupie z okolic Chorzowa i grupie krakowskiej.

Związek Samopomocy Chłopskiej przyznał dwie równorzędne nagrody w wysokości po 15.000 zł, z których jedną otrzymała grupa regionalna z Będzina, a druga grupa góralska z Nowego Sącza.

Kwota, przyznana przez Min. Kultury i Sztuki w wysokości 20.000 zł po dzielona została na dwie równoległe nagrody: dla grupy z Kielecczyzny (Mysłowice i Róża) i dla grupy z Opola Śląskiego.

Z miast i wsi

W toruńskim oddziale PCH wykryto malwersację, której dopuścił się buchalter oddziału. Sprzedał on mianowicie 2 tysiące żytelek prywatnym kupcom, oczywiście po cenie wyższej od oznaczonej, chowając równocześnie nadwyżkę do własnej kieszeni. Jak wykazało Śledztwo buchalterów obu oprócz tego na su mieniu zdradę narodu przez przyjęcie w swoim czasie, na własne usilne prośby, volkskisty.

OJ, KOCIK, KOCIK

W Czerniewicach (woj. łódzkie) został aresztowany Kazimierz Kocik, który pobierał spekulacyjne ceny za wodę, sprzedawaną w dodatku bez koncesji.

KOLCZYKI ZAPROWADZIŁY

NA ŚLAD

Pół roku temu na podwórzu szkoły powszechnej w Lublinie znaleziono kadłub kobiety bez głowy. Pierwotnie śledztwo nie dało żadnego rezultatu, jednak że referat śledczy MO nie ustawał w poszukiwaniach. W ostatnich dniach zauważono kolczyki zamordowanej, u niej kiej Janiny Szeli, która zeznała, że otrzymała je od swego kochanka, Wł. Jakubczyka. W krzyżowym ogniu pytań Jakubczyk przyznał się do morderstwa i zasyłał swoją kochankę, jako współniczkę mordu.

PAMIĘĆ MU WROCŁA

Na półtora roku więzienia skazany został w Toruniu Jan Olszewski, który w czasie okupacji przyjął volkslistę i rozmawiał tylko po niemiecku, udając, że w ogóle nie zna ojczystego języka.

ZA ZABÓJSTWO KSIĘDZA KARA

ŚMIERCI

Krakowski Rejonowy Sąd Wojskowy na sesji wyjazdowej w Limanowej wydał wyrok śmierci na Fr. Zajacę i Wojciecha Wygodę, członków NSZ, którzy w swoim czasie ujawnili się, co im nie przeszkodziło uprawiać nadal zbrodniczą działalność. W czasie napadu na Szczepanów Kuczaży zamordowali oni ks. Wł. Magiera, wielce cenionego i lubianego proboszcza, który przybył napadniętemu na pomoc.

NIE GORZEJ NIŻ W CHICAGO

W Bydgoszczy wśród białego dnia dokonano zuchwałego napadu na centralę „Społem”. Bandyci podali się za członków Komisji Specjalnej i zaprzęgnił zbrodniczą kasy. Na żądanie okazania legitymacji wyciągnęli broń i sterroryzowali obecnych, zrabowali 1.700.000 zł. po czym zbiegli.

SPEMAR.

Prof. Kazimierz Kalinowski

powołany na współpracownika PAU

Polska Akademia Umiejętności powołała na swego współpracownika doktora Wydziału Farmaceutycznego Uniwersytetu Marii Curie - Skłodowskiej prof. dr. Kazimierza Kalinowskiego, uznając jego wielkie zasługi, położone na polu nauki.

Prof. Kalinowski od chwili utworzenia Uniwersytetu Marii Curie - Skłodowskiej wykładał na Wydziale Lekarskim chemię

nieorganiczną. W pierwszych miesiącach 1945 r. prof. Kalinowskiemu zostało powierzono utworzenie Wydziału Farmacji, gdzie od pierwszej chwili pełnił obowiązki dziekana.

Prof. Kalinowski wyjechał do 1947 roku 26 dzieł i publikacji naukowych, w tym 4 w języku francuskim.

Instytut filmów naukowych

powstaje w Gliwicach

W hutniczym Instytucie Badawczym w Gliwicach odbyła się konferencja delegatów Zjednoczenia Przemysłowych w sprawie utworzenia Instytutu Filmów Naukowych. Placówka ta powstaje w Gliwicach z uwagi na bliskość ośrodków technicznych i naukowych, których pracownicy mają możliwość czynnie współpracować z Instytutem. Urządzeń technicznych oraz specjalistów dostarczy Film Polski, z którego ramienia wziął udział w konferencji dyr. Star z Łodzi. Prace fotograficzne wy-

konywane będą na terenie zakładów przemysłowych, części rysunkowe filmu w studium specjalnym w Łodzi, zaś prace laboratoryjne w laboratorium filmu Polskiego w Zyrardowie. Tematów dostarczą ośrodki naukowe, naukowe i badawcze, zakłady przemysłowe i uczelnie techniczne.

Kierownikiem placówki z ramienia Instytutu Filmowego będzie znany operator filmowy i realizator wielu filmów krajowych inż. Gniazdowski.

Z życia partii

Wspólna konferencja PPR i PPS

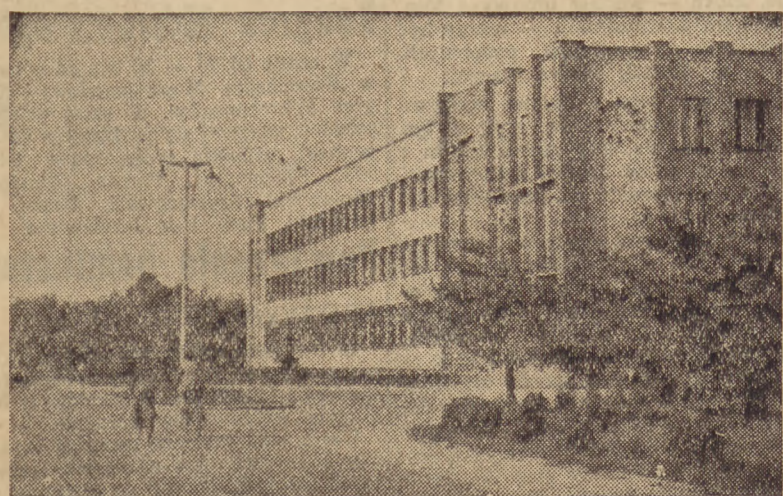
W dniu 2 lipca odbyła się wspólna konferencja sekretarzy komitetów powiatowych PPR i PPS województwa warszawskiego, z udziałem przedstawicieli centralnych władz obu Partii.

Przedstawiciel KC PPR tow. Błoński — w dłuższym referacie gospodarczym, przedstawił całokształt zagadnień związanych z produkcją, wymianą towarową, walką ze spekulacją i polityką podatkową.

Następny mówca — tow. Dobrowolski — sekretarz Rady Naczelnej PPS — pierwszą część swego referatu poświęcił omówieniu układu sił politycznych na arenie międzynarodowej.

Duże możliwości osiedleńcze

Powiat woliński posiada znaczną ilość wolnych mieszkań i tym samym może wchłonić jeszcze dużą ilość osadników. Jednocześnie w powiecie zabrakło wiele mebli. Perspektywa uzyskania umiarkowanego mieszkania winna skłonić do powiatu większe grupy osiedleńców. Samo Świnoujście może przyjąć ok. 10.000 osób.



Stalowa Wola. — Główny Dyrektor Zakładu

»TRYBUNA WOLNOŚCI«

TYGODNIK POLITYCZNO - SPOŁECZNY

Przynosi w numerze 21 (129):

J. Kowalewski — Obrady nad planem Marshalla.
J. Kow. — Droga bratniej partii.
Z. Kratko — Trzy zjazdy Związku.
B. Dudziński — Ich myśli i uczucia.
St. Nocun — Rozwój wsi polskiej.
M. Ziortczycka — „Zapomnijmy sobie przeszłość”.
Dr Z. Lissa — „Straszny Dwór” w Moskwie.
Z. Młynarski — Poprzednicy naszych czasów.
Z. Stolarek — Gdzie jest Antoine?

Z tygodnia na tydzień — Z całego kraju — Ruch robotniczy zagranicą — Na widowni międzynarodowej — Kolumna kulturalno-literacka — Z życia partii — Sport tygodnia.

1507

Nie zapomnij!

Ostatni termin odnowienia losu do III klasy 50 Jubileuszowej Loterii tylko do 7 lipca.

KOLEKTURA Nr 50

HELENY WOLANSKIEJ

Firma Standard Electric Co. w Polsce, pod Zarząd Państwowym, W-wa, ul. Rejtana Nr 16 ogłasza przetarg nieograniczony na wykonanie instalacji wodociągowej - kanalizacyjnych, centralnego ogrzewania i gazociągu w budującym się gmachu fabrycznym przy ul. Stepińskiej Nr 26/28.

Oferty należy składać w w/w firmie ul. Rejtana Nr 16 do dnia 8 lipca 1947 r. godzina 12. Tamże można uzyskać wszelkie informacje, służyć kosztorysy i warunki przetargowe za zwrotem kosztów zł 700.

Firma zastrzega sobie prawo dowolnego wyboru oferenta, bez względu na sumę przetargu oraz prawo uznania, że przetarg nie dał wyniku, jak również prawo zmniejszenia lub zwiększenia ilości wykonanych robót.

1478

Oddział PKS Warszawa

Zawiadamia, że 13 lipca br. o godz. 10 w baraku Nr 2, pokój 17 przy ulicy Chmielnej, odbędzie się konferencja w sprawie uzgodnienia zimowego rozkładu jazdy na 1947/48 na linii między miastami i podmiejskiej.

Zainteresowani Obywatele poszczególnych osiedli, związków, fabryk i in. przedsiębiorstw proszeni są o delegowanie swego przedstawiciela z pisemnym upoważnieniem i gotowymi wnioskami w celu uzgodnienia wspomnianego rozkładu.

1512

Ogłoszenie o przetargu

Warszawska Dyrekcja Odbudowy, Chocimska 35, II piętro, ogłasza przetarg nieograniczony na wykonanie remontu instalacji wod. kan., wody ciepłej i c.o. wodnego oraz urządzenia instalacji gazowej w budynku mieszkalnym przy ul. Kieleckiej Nr 42.

Oferty należy składać do dnia 11.7.1947 r. do godz. 9-tej w Warszawskiej Dyrekcji Odbudowy do skrzynki ofertowej.

Blizszych informacji udziela Wydział Zleceń W. D. O. ul. Chocimska Nr 35, II piętro, pokój Nr 25, w godz. od 9 — 12, gdzie też mogą oferenci otrzymać służyć kosztorysy oraz warunki przetargowe za zwrotem kosztów w sumie zł. 190.

1515

PRZETARG NIEOGRANICZONY

Centralny Zarząd Energetyki ogłasza przetarg nieograniczony na wykonanie robót remontowych przy ul. Poznańskiej 3.

Podkłady ofertowe i rysunki można otrzymać w C. Z. E. przy ul. Al. Niepodległości 188, w Wydziale Administracyjno-Gospodarczym w godz. 8 — 15 za zwrotem kosztów odbitek zł 100.—

Wypełnione oferty wraz z kwitem na wpłacone wadium w kasie C. Z. E. lub w B. G. K. konto 348 w wysokości 2% od sumy ofertowej należy składać w kopertach zalakowanych do dnia 12.7.47 r. do godz. 10 rano w Wydziale Admin. Gospod., po czym nastąpi komisyjne otwarcie kopert.

Centralny Zarząd Energetyki zastrzega sobie prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn i ponoszenia z tego tytułu jakichkolwiek odszkodowań, prawo dowolnego wyboru oferenta oraz prawo zwiększenia lub zmniejszenia robót.

1513

Ogłoszenie o przetargu

Przetarg nieograniczony ogłoszony przez Państw. Zakłady Przem. Włókienniczych Nr 1 w Zyrardowie na dzień 30.6.1947 r. został przesunięty na dzień 15 lipca 1947 r. W związku z tym podajemy warunki przetargu na odbudowę budynku Roszarni w Zyrardowie.

Do wykonania: żelbetowa konstrukcja dachowa o pow. ca. 3.000 m kw. z wyprawą, mury z cegły ca. 70 m sześciu o wyprawie ścian 1.000 m kw.

Podkłady przetargowe — oraz bliższe dane otrzymać można w Dyrekcji Zakładów, Zyrardów, Limanowskiego 1 w godzinach urzędowych w Wydziale Ruchu.

Oferty bez znaków firmowych w zalakowanych kopertach z napisem „Oferta na wykonanie budynku Roszarni” należy składać w Sekretariacie Dyrekcji do dnia 15.7.1947 r. do godz. 10-tej, otwarcie ofert nastąpi o godz. 11-tej.

Do oferty należy dołączyć kwit na wpłacone w kasie P. Z. P. Wł. Nr 1 w Zyrardowie wadium w wysokości 2% oferowanej sumy.

Dyrekcja Zakładów zastrzega sobie prawo wyboru oferenta bez względu na wynik oraz unieważnienia przetargu bez podania powodów. W wypadku nieprzyjęcia oferty złożone wadium zostanie zwrócone natychmiast.

1514

Ogłoszenie o przetargu

Warszawska Dyrekcja Odbudowy, Chocimska 35, II piętro, ogłasza przetarg nieograniczony na wykonanie instalacji wod. kan., c. o. oraz urządzenia pralni mechanicznej w budynku Min. Odbudowy przy ul. Al. Stalina Nr 40.

Oferty należy składać do dnia 16 lipca 1947 r. do godz. 10-tej w Warszawskiej Dyrekcji Odbudowy do skrzynki ofertowej.

Blizszych informacji udziela Wydział Zleceń W. D. O., ul. Chocimska Nr 35, II piętro, pokój Nr 25, w godz. od 9 — 12, gdzie też mogą oferenci otrzymać służyć kosztorysy oraz warunki przetargowe za zwrotem kosztów w sumie zł 250.—

1517

Dopuszczalna wysokość zysków brutto przy sprzedaży artykułów pierwszej potrzeby

Dla maki żytniej 80-procentowej maksymalny koszt przerobu wynosi 19%, przy sprzedaży hurtowej dolicza się 29% marżę zysku, przy sprzedaży detalicznej jeszcze 16% marżę.

Dla maki pszennej 80-procentowej maksymalny koszt przerobu wynosi 28%, przy sprzedaży hurtowej dolicza się 38% marżę zysku, przy sprzedaży detalicznej — jeszcze 16% marżę.

Dla kaszy jęczmiennej 55-procentowej (periówka I-szy gatunek) maksymalny koszt przerobu wynosi 80%, przy sprzedaży hurtowej dolicza się 94% marżę zysku, przy sprzedaży detalicznej jeszcze 16% marżę.

Dla kaszy jęczmiennej 65-procentowej (laniana) maksymalny koszt przerobu wynosi 46%, przy sprzedaży hurtowej dolicza się 56% marżę zysku, przy sprzedaży detalicznej — jeszcze 16% marżę.

Dla kaszy jaglanej 60-procentowej maksymalny koszt przerobu wynosi 85%, przy sprzedaży hurtowej dolicza się 10% marżę zysku, przy sprzedaży detalicznej — jeszcze 16% marżę.

Dla chleba żytniego z maki 90-procentowej, przy sprzedaży hurtowej dolicza się 9% marżę zysku, przy sprzedaży detalicznej — jeszcze 10% marżę.

Dla chleba pszennego z maki 80-procentowej przy sprzedaży hurtowej dolicza się 4% marżę zysku, przy sprzedaży detalicznej — jeszcze 10% marżę.

Dla bułek (50 gram) z maki pszennej 80-procentowej przy sprzedaży hurtowej dolicza się 22% marżę zysku, przy sprzedaży detalicznej — jeszcze 12% marżę.

Odpowiedzi Redakcji

OB. STANKIEWICZ PAWEŁ, RADZYMIN. — Zwróćcie się do Wojewódzkiego Zarządu Związku Uczestników Walki Zbrojnej o Niepodległość i Demokrację w Warszawie, ul. Jasna 17, III piętro.

OB. SZATKO IRENA, WARSZAWA. — Nie bardzo rozumiemy, dlaczego tak się gmatwa Wasza sprawa. Jeżeli, jak piszecie, ukończyliście liceum na tajnych kompiech w czasie okupacji, to dlaczego chcecie zdawać egzamin gimnazjalny. Jasne, że trudno Wam będzie uzyskać świadectwa ukończenia tajnego liceum. Jeżeli jednak gimnazjum ukończyliście przed wojną, to uzyskanie odpisu świadectwa nie będzie takie trudne. Jak nas informowano, Ministerstwo Oświaty w wielu wypadkach idzie na rękę eksternistom. Działmy więc, że w Waszym wypadku, kuratorium jest tak bezzwzględne.

OB. KACIK WITOLD I KOŁEDZY. — Wasz zamiar wyjazdu do Hiszpanii i zaciągnięcia się w szeregi oddziałów republikańskich, świadczy niewątpliwie o zrozumieniu wagi, jaką dla narodów całego świata posiadają wszystkie fronty

walki o wolność. Dziś jednak, gdy Polska potrzebuje tylu fachowo wyszkolonych i świadomych pracowników na froncie naszej własnej walki o odbudowę kraju, Waszym obowiązkiem jest ukończenie studiów i wyspecjalizowanie się w wybranych przez was zawodach. Pamiętajcie, że front pracy jest dziś takim samym frontem jak pole bitwy.

OB. M. DUTKIEWICZ, OTWOCK. W sprawie szkoły fryzjerskiej dla Waszego brata, należy zwrócić się do Państwowego Instytutu Rzemieślniczego w Warszawie, ul. Żłota 58. W Warszawie nie ma szkoły położonych, natomiast szkoły takie istnieją w Chorzowie, Przemyślu, Krakowie, Białymstoku i Poznaniu. Wymagane świadectwo ukończenia szkoły powszechnej, wiek od 18 do 35 lat.

Dla mięsa wołowego I gatunku (ze sztuk tuczonych) przy sprzedaży hurtowej dolicza się 62% marżę zysku, przy sprzedaży detalicznej — jeszcze 17% marżę.

Dla mięsa wieprzowego przy sprzedaży hurtowej dolicza się 32% marżę zysku, przy sprzedaży detalicznej — jeszcze 17% marżę.

Dla sioniny przy sprzedaży hurtowej dolicza się 52% marżę zysku, przy sprzedaży detalicznej — jeszcze 15% marżę.

Dla smalcu przy sprzedaży hurtowej dolicza się 90% marżę zysku, przy sprzedaży detalicznej — jeszcze 15% marżę.

Dla masła mączarskiego przy sprzedaży hurtowej dolicza się 8% marżę zysku, przy sprzedaży detalicznej — jeszcze 15% marżę.

Dla masła ośłkowego przy sprzedaży detalicznej dolicza się 15% marżę.

Dla wędlin przy sprzedaży hurtowej dolicza się 8% marżę zysku, przy sprzedaży detalicznej — jeszcze 17% marżę.

Komisje Cennikowe mogą w wyjątkowych wypadkach z ważkich i trwałych lokalnych powodów obniżyć lub podwyższyć o jedną dziesiątą, ustalone powyżej wysokości zysków brutto.

Ogłoszenie o przetargu

Dyrekcja Państwowego Monopoli Spirytusowego ogłasza nieograniczony przetarg na wykonanie i dostawę: 40.000 sztuk szcetek wiosnianych do mycia butelek pojemności 1/1, 0,5 i 0,25 l.

Cena obowiązuje loco Centralny Magazyn Dyrekcji P. M. S. w Warszawie, ul. Żąbkowska Nr 27/31.

Termin dostawy — 8 tygodni od daty zamówienia. Szczotki muszą być wykonane ściśle wg. warunków technicznych D. P. M. S.

Oferty w zalakowanych kopertach zaopatrzone w napis: „Oferta na dostawę szcetek do mycia butelek”, należy składać w Kancelarii Głównej Dyrekcji PMS w Warszawie ul. Leszno Nr 1 pokój Nr 111 do godz. 13-tej dnia 24 lipca 1947 r., po czym nastąpi otwarcie ofert.

Oferta obowiązuje w ciągu 30 dni od dnia otwarcia. Do oferty należy dołączyć kwit wadialny na sumę zł 10.000.— (złotych dziesięć tysięcy).

Blizszych informacji otrzymać można w Dyrekcji P.M.S., Warszawa, ul. Leszno 1, pokój 211, w godz. 10 — 12.

Dyrekcja PMS zastrzega sobie prawo zmniejszenia lub zwiększenia ilości dostawy, podziału zamówienia między kilku oferentów, a także unieważnienie przetargu bez podania przyczyny i ponoszenia z tego tytułu odszkodowania.

Wadia, dotyczące nieprzyjętych ofert będą zwrócone najpóźniej w ciągu 10-ciu dni po otwarciu ofert.

1516

FABRYKA OBUWIA „BATA” W CHELMKU pow. Chrzanów. ogłasza

PRZETARG NIEOGRANICZONY

Na wykonanie fundamentów, obmurza i izolacji cieplnej zespołu dla 2 kotłów parowych, systemu B & W, w fabryce Bata w Chelmku.

Podkłady ofertowe można otrzymać w Dyrekcji Technicznej F-my Bata w Chelmku w godzinach od 7-mej do 15-tej, gdzie również jest do wglądu plan kotła.

Oferty należy składać w zapieczętowanych kopertach pod powyższym adresem do dnia 20 lipca br., godz. 10. W tymże dniu o godz. 11-tej nastąpi otwarcie ofert.

Warunki przetargu podano w podkładkach ofertowych.

Zastrzega się prawo dowolnego wyboru oferenta oraz ograniczenie i unieważnienie przetargu bez podania powodów i prawa do roszczenia jakichkolwiek odszkodowań.

1518

W góry, w góry, młoty bracie! DROBNE OGŁOSZENIA

Lece przed wyjazdem nie zapomnij o odnowieniu losu do III-iej klasy 50-iej Loterii Jubileuszowej, gdyż ostatni termin upływa

1511 7-go lipca.

„Chłopska Droga” TYGODNIK DLA WSI

Owoce WARZYWA dla Pragi

Uruchomienie hurtowej sprzedaży i dostaw od dnia 1 lipca br. ul. Radzywiłłska 6

Spółdzielnia Owocarsko-Warzywnicza, Samopomoc Chłopska, w Warszawie 1462

JANECKO, Ania i Dział podawali egzaminy. Czekamy z wielkim utęsknieniem. Serdecznie pozdrawiam Ola. 1487

UNIEWAŻNIAM zagubioną dnia 16.VI 1947 r. legitymację służbową Nr 153. na nazwisko Szczepiorski Stanisław, wydaną przez Komendę Główną Mhicji Obywatelskiej w Warszawie. 1510.

UNIEWAŻNIAM skradziony dowód osobisty, wystawiony Lublin, legitymację Związku Rewizyjnego Spółdzielni R. P. nr 207, legitymację P.P.R. oraz kartę rowerową nr C 75 — 146 na nazwisko Ok-siuta Władysław. 1519

UNIEWAŻNIAM skradziony dowód osobisty, legitymację P.P.R., legitymację służbową Związku Zawodowego i Centrali Zaopatrzenia, legitymację Czerwonego Krzyża i inne na nazwisko Rusiecki. Okcie ul. Bandurskiego 58, m. 12. 1509

Dni żarówek są już policzone

Nowy typ lampy elektrycznej spowoduje przewrót w dotychczasowych metodach oświetlenia

Żarówka elektryczna jest o tyle niepraktyczna, że większość energii, którą zużywa, idzie na wytworzenie ciepła a nie światła. Stąd rozdziel się próby stworzenia lampy elektrycznej nowego typu. Próby te dają już pewne rezultaty. W nowych lampach światło pochodzi już nie z rozżarzonego drutka, lecz jest wynikiem zimnego świecenia szklanych szkieletów rurki.

Pomysł zrodził się przy obserwacji powszechnie stosowanych do reklamy tzw. lamp neonowych. Nazwa ich pochodzi stąd, że szklane rurki tych lamp napełnione są rzadkim gazem neonem, który przy przechodzeniu prądu energii elektrycznej daje ciemnoniebiesko-żółte światło.

Kiedy po początkowym zachwycie jednostajność koloru w lampach neonowych uprzykrzała się, zaczęto szukać możliwości uzyskania innych kolorów.

W POGOŃ ZA KOLORAMI

Wydawać się mogło, że jest to łatwa sprawa. Skoro bowiem każdy gaz i każda para jakiegoś ciała na przy przejściu przez nie prądu swój własny kolor,

powinniśmy mieć dostateczny wybór kolorów do lamp reklamowych.

Istotnie, każdy rozżarzony gaz daje wrażenie innego koloru, ale trudność tkwi w tym, że nie wszystkie gazy czy pary pewnych ciał mogą być użyteczne na przy wyrobienie lamp reklamowych. Chodzi bowiem o to, że większość pospolitych gazów, jak tlen, wodór, azot, atakuje wewnętrzne metalowe części rurki, wskutek czego działalność takiej lampy jest bardzo krótkotrwała.

Istnieje wprawdzie jeszcze dwutlenek węgla, który daje idealny kolor, ale rurka musi być stale dopielana świeżym gazem, gdyż dwutlenek w czasie przechodzenia prądu energii zużywa się. Z tego powodu zastosowanie tego gazu połączono jest z nazbyt wieloma komplikacjami technicznymi. A poza tym jego wydajność świetlna jest bardzo niska.

Dalej już mamy mniej efektywne gazy i pary. Wśród nich wyróżnia się para rtęci. Lamp z para rtęci używano jakiś czas jako oświetlenia dla rysowników. Dawały one bardzo atrakcyjny niebieski kolor i ich wydajność była taka sama, jak wydajność normalnych żarówek z drutkiem. O ile więc lamp z para rtęci zaniesiano w pomieszczeniach ze względu na to, że w nich niebieskie światło przedmioty czerwonego koloru ukazywały się odmiennie, o tyle znalazły one zastosowanie do celów reklamowych, jako dopełnienie do czerwono świecących lamp neonowych.

ŚWIECĄCE DOMIESZKI

Nie chcąc porzucić jedynie na czerwonym i niebieskim kolorze, fizycy prowadzili dalej swoje poszukiwania za odpowiednimi do tych celów gazami i parami, próbując również rozmaitych domieszek do rurki napełnionej parą rtęci.

Domieszkami tymi były ciała fluoryzujące, to znaczy świecące same z siebie w ciemności, mające już powszechnie do stosowania np. na tarczach zegarków. Stwierdzono przy tym, że niektóre ciała fluoryzujące świecą jedynie wtedy, kiedy padają na nie promienie ultrafioletowe, a przestają świecić z chwilą usunięcia źródła światła ultrafioletowego. Ciała te istnieją w postaci kryształków.

Otóż chociaż para rtęci nie wytwarza światła czerwonego, jednak w jej świetle znajdują się również pewna ilość nie widzialnych promieni ultrafioletowych. To pozwalało na hipotezę, że światło jej mogłoby pobudzić do świecenia ciała fluoryzujące i tym samym wywołać niezwykłe efekty świetlne.

Plan polegał na pokryciu kryształkami ciał fluoryzujących wewnętrznej ściany rurki napełnionej parą rtęci. W ten sposób istotnie udało się uzyskać szereg nowych atrakcyjnych kolorów w lampach reklamowych. Bardzo krótkie ultrafioletowe promienie pobudzały kryształki ciał fluoryzujących do niezwykłego świecenia.

Ta właśnie udana próba z lampami reklamowymi pobudzała fizyków do dalszych badań. Skoro bowiem kryształki ciał fluoryzujących mogły dawać takie cudowne światło kolorowe, to zapewne przy ich pomocy można by uzyskać również w ten sam sposób białe światło, przydatne nie tylko do celów dekoracyjnych, ale i w życiu codziennym.

Tak rozpoczęły się próby stworzenia nowego typu lamp elektrycznych dla wnętrz mieszkalnych. Nie było to bynajmniej łatwe zadanie, gdyż nie zabrano jeszcze wszystkich substancji chemicznych, których fluoryzujące kryształki mogłyby dawać białe światło i nie wypracowano jeszcze niezawodnych me-

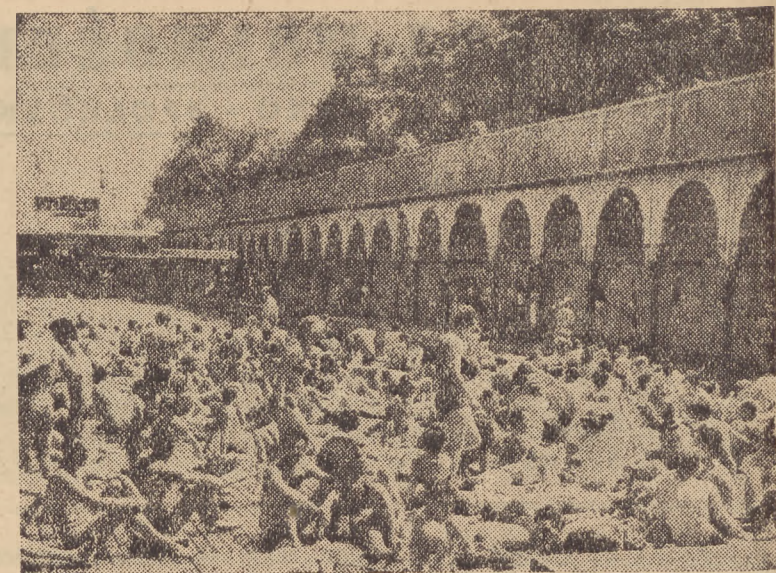
tod pokrywania wewnętrznych ścianek rurki szklanych.

METALOWA MAGIA

Właściwości metali, dające te efekty świetlne, nazywają się aktywatorami. Moc działania aktywatorów jest naprawdę zdumiewająca. Spośród np. 100.000 cząstek miedzi wystarczy kilka, posiadających cechy aktywatorów, aby służyć cynku fluoryzował jasnym zielonym światłem. Odwrócić natomiast, kilka zaledwie cząstek żelaza na milion powoduje zepsucie efektu i przytłumienie blasku.

Te próby z metalami pokazały trudności przy pokrywaniu wewnętrznych ścian rurki. Otrzymanie dobrej substancji fluoryzującej polega na wprowadzeniu niewielkiej i dokładnie skontrolowanej ilości niektórych pierwiastków z wyłączeniem innych. Jest to droga trudna, ale prowadząca do przewrotu w dziedzinie oświetlenia. Lampa wypełniona parą rtęci i pokryta od wewnątrz substancją fluoryzującą daje 4 lub 5 razy więcej światła, niż ta sama lampa bez substancji fluoryzującej.

Na podstawie tych odkryć można było przystąpić do zastąpienia dotychczasowych żarówek. Nowe lampy elektryczne nie mają kształtu rurki, której długość może się różnić do potrzeb sięgając półtora metra, a przekrój wynosi 1 cm. Taką półmetrową rurkę zużywa mniej prądu, niż żarówka 100-watowa, a daje równocześnie trzy razy więcej światła i okres jej ekspozycji jest również trzy razy dłuższy, niż żarówka. To sprawia, że nowy typ lamp jest, mimo stosunkowo większego kosztu, korzystniejszy od żarówek.



Parysianie szukają ochłody i cienia nad brzegami Sekwany

Lekarze robili, co trzeba — ale król umarł

Kartka obyczajowa z historii medycyny

Ranidem 2 lutego 1685 r. gólarz, jak zwykle, przystąpił do gołowania króla angielskiego, Karola II. Nagle król dostał strasznych konwulsji i stracił przy-

tomność. Dalszy przebieg wypadków był równie raptowny. Król mimo wszelkich wysiłków dworskich medyków, odzyskawszy raz czy dwa razy świadomość, umarł.

Badanie tego wypadku, przeprowadzone na podstawie dzisiejszego stanu medycyny, wykazuje, powstanie skrzepu, który zahamował pracę serca i pozostawił mózg napływ świeżej krwi, poza tym prawdopodobnie nerki Karola II były wyjątkowo schorowane.

O tym, jak wielki postęp zrobiła medycyna, świadczyć może porównanie postępowania ówczesnych królewskich medyków, z terapią dzisiejszą.

Przed wszystkim, oczywiście, zgodnie z tradycją puszczano królowi krew z ramienia. Kiedy to nie pomogło, cyrulik królewski postawił cięte banki, przy pomocy których wydobyto do datkowo ok. 200 gramów krwi.

Tęcza przyszła kolej na „chemików”. Przypisali oni królowi środki na wywołanie i przeczyszczenie. Były to środki przygotowywane z całym nakładem ówczesnej „wiedzy”. Zawierały one arsen, tlenek, posiekany piasek, sól, kłosec sławy, fiołki, buraki, kwiaty rumianku, nasiona kopru i lnu, cynamon i aloes. Lekarnia te podawano co 2 godziny.

Gólarz, który wskutek wypadku przewrót awa pracę, musiał teraz ostrzeżenie króla. Dostarczone, że skóra na głowie zaczyna nabrzmiewać.

Poza tym „w celu wzmocnienia mózgu” zaepikowano nieprzytomnemu królowi inny proszek z utartych kwiatów roślin zwanej „krowia gęba”. Do tego dochodziło białe wino, absynt, anyżówka i inne „wyprobowane” ekstrakty, jak nalewka z liści ostu, mięty, ruty i ziela anisiaka.

W tym czasie, kiedy „chemicy” truli, dźli się komponowaniem masek, które miały pokonać nieprzytomny król, nie przestawali również inni medycy, tzw. „fizycy”, specjalisci od zabiegów zewnętrznych. Na podeszwy stóp króla, skłó przyklepiono plaster z dziegiem burgundzkim oraz nawożem gołbim. Nie zabiegowano również w dalszym ciągu puszczania krwi.

Poprzednie środki na wymioty i przeczyszczenie zastąpiono z kolei innymi. Zawierały one dla odmiany nasiona melonów, marmeladę, nasiona wiśni, sproszkowaną perłę, korzeń goryczki, kupyń orzechów i czosnku oraz rewelację w ówczesnym doborze medykamentów — chininę.

Niestety, stan zdrowia króla nie tylko nie wykazywał żadnej poprawy, lecz przeciwnie, stale się pogarszał. Wtedy

areopag medyków, aby zapobiec dalszym konwulsjom, zarządził danię królowi 40 pigulek, sporządzonych z ekstraktu zmieszanych kości ludzkiej czaszki. Spróbowano również różnych środków, zawierających mielone ziola i wydziewiny, z roztworem mielonej perły, to nie pomogło, zastosowano już na wymyślniejszy środek, tzw. kamień bezoardowy, tj. skamieniałe tworzące się w żołądku niektórych zwierząt, które przypisywano cudowne właściwości.

I to jednak nie pomogło. Wtedy, jak zapisali kronikarze królewscy, pierwszy spośród dwunastu medyków zebranych wokół łóża króla oświadczył: „Niesięty, po strasznej nocy, siły jego królewskiej mości są już u kresu. Całe zgrożdzenie medyków straciło nadzieję i czuje się w rozpacz, aby jednak nie wydawało się, że zaniedbaliśmy cokolwiek z tego, co nakazywał nam nasz obowiązek, spróbujemy jeszcze działania najbardziej skutecznego „kordialu”.

Był to najwyższy wykwit ówczesnej wiedzy farmaceutycznej — mieszanina tzw. antydotum Raleigha, zawierająca go sproszkowane ziola i zwierzęce wydziewiny z roztworem mielonej perły i amoniaku. Kiedy jednak środek ten probowano wiać do gardła króla, ten umarł.

Nie jest to wcale satyra na dawnych medyków. Opowiadane fakty przedstawiają dokładnie na podstawie notatek kronikarza królewskiego. Z podobnym sposobami leczenia zenieli się na pewno czytelnicy powieści historycznych. Dopiero porównanie tego stanu rzeczy pozwala stwierdzić, jaki postęp poczyniła medycyna, od czasu, kiedy stała się wiedzą.



— A gdzie reszta pańskiej głowy, panie Kociolku?

— Mojemu rysownikowi obcięli przydział papieru i nie mógł jej dokończyć...

Rys. Jan Lenica

GŁOS SPORTOWY

Praga — Kraków 7:0

Sukces tenisistów czeskich

Po zwycięstwie nad Katowicami (6:2) tenisisci czescy zawitali do Krakowa już bez Wrbę, który rozejchł do Pragi, gdzie rozegrał mecz z najemną miejscową reprezentacją. Zamiast Wrbę grał Matous.

Barw Krakowa bronili: Olejniszyn, Ksawery Tłoczyński i Szerawówna. Reprezentanci wawelscy nie byli ani na chwilę groźnymi przeciwnikami i gładko przegrali wszystkie 7 spotkań.

Ożywiony sezon szermierczy

Trójmecz Belgia — Czechosłowacja — Francja

Szermierze polscy mają dość ożywiony sezon. Zaledwie przed kilku dniami zakończyli się w Krakowie zawody akademickich reprezentacji Czechosłowacji i Polski — a już szykuje się nowa, niezwykle interesująca impreza.

W dniach 6 i 7 lipca szermierze polscy mają udać się do Janskich Lázní (Czechosłowacja) na indywidualny turniej szermierczy w konkurencji męskiej i żeńskiej. W turnieju tym wezmą udział również i Belgowie.

Po turnieju w Janskich Lázních, zawodnicy Czechosłowacji i Belgii przyjadą wraz z Polakami do Szklarskiej Poręby na indywidualny turniej szermierczy (8,7 br.). W dwa dni zaś później, tzn. 16 bm. w Jeleniej Górze zostaną rozegrany trójmecz między państwami (męski) Belgia — Czechosłowacja — Polska.

Przypuszczalny skład naszej reprezentacji: szabla — Sobik, Zaczek, Fokt, Dobrowolski; szpada — Banas, Zaczek, Franz, Nawrocki, Soltan.

Drużyna kobieca: Skupienówna, Szarekówna, Szrederowa, Duch-Mar-

kowska. Szefami głównymi będą olimpijczycy: Friedrich i dr Pappee.

Na trasie

„Tour de France”

PARYŻ (obsł. wł.).

Szósty etap wyścigu kolarskiego „Tour de France” rozegrano na trasie Besanson — Lyon. Na odcinku tym poprawili jeszcze bardziej swą pozycję kolarze włoscy. Dotychczasowy lider wyścigu Francuz Vioetto oddał prowadzenie Włochowi Ronconiemu. Etap ten był na ogół b. spokojny, gdyż kolarze szczytowali się do siódmego, cięższego etapu Lyon — Grenoble. Siódmy etap wygrał Francuz Robic.

Obecnie klasyfikacja drużynowa wygląda następująco: 1) Włochy — 141:04:35, 2) Francja — 141:24:09, 3) Francja Zachodnia — 141:42:57, 4) Belgia — 142:06, 5) Francja Srodk. — 142:30:15, 6) Szwajcaria — 142:49:25, 7) Francja Połudn., 8) Ile de France, 9) Cudzoziemcy, 10) Francja Północna.

— Oh.

— Jedź teraz na Outer Drive a potem Lake Street, 16.

— Tak.

Może myślała o czerwonych? Więc o to chodziło. Ale nie miał wśród nich żadnych przyjaciół. Co to wszystko ma znaczyć? Jeżeli pan Dalton spyta, czy odwiózł ją na uniwersytet, musi odpowiedzieć, że tak i wtedy zaprzęda jej się całkowicie.

A jeżeli pan Dalton ma kogoś, kto mu donosi, dokąd córka jeździ? Słyszał przecież, że wielu bogatych ludzi posługuje się detektywami. Gdyby chociaż wiedział, o co chodzi, czużyby się o wiele lepiej. Powiedziała, że jedzie spotkać się z kimś, kto był jego przyjacielem. A on wcale sobie nie życzy gadać z komunistami. Nie ma jej pieniędzy. Rozumiał doskonale, że można iść do więzienia za rozbój, ale iść do więzienia za to, że się zadaje z tymi ludźmi, to czyste wariactwo. No, co tam, powiezie ją, na to go wynajęto. Ale trzeba uważać. Miał nadzieję, że nie straci przez nią miejsca. Wyjechał na Outer Drive przez Adams Street, ruszył na północ przez Bulwar Michigan do Lake Street i pojechał z wolna wzdłuż bloków, szukając numeru szesnastego.

— Tutaj, Bigger.

— Tak.

Stał przed ciemnym budynkiem.

— Poczekaj — powiedziała, wskazując.

Uśmiechnęła się do niego, prawie roześmiała. Poczuli, że rozumie każdy jego odruch i każdą myśl i odwrócił głowę, zmieszany. Co za kobieta, u diabła.

— Nie potrwa długo — powiedziała.

Odbiegła, znów się odwróciła.

— Nie martw się, Bigger, potem lepiej to wszystko zrozumiesz.

— Tak — odrzekł, próbując się uśmiechnąć.

— Jest taka pieśń, którą wasi śpiewają.

— Pieśń, psze pani?

— No tak, „potem to wszystko zrozumiesz”.

— Oh, psze pani.

Głupia dziewczyna, to prawda. Ale ponad strach, który w nim budziła, wyczuł w niej jeszcze coś innego. Zwracała się do niego, jakby go uważała za człowieka, jakby żył w tym samym świecie, co i ona. Nigdy przedtem nie wyczuwał takiego nastawienia w żadnej białej istocie. Ale czemu? Czy to też taka gra? Poczucie swobody, którego doświadczał w jej obecności przemieszczone było ze świadomością faktu, że była biała i bogata, że należała do świata, który rozkazywał, co wolno a czego Murzynom nie wolno.

Przyjrzał się budynkowi, do którego weszła. Nie było światła ani w oknach ani w bramie. Dom był stary i nietynkowany. Może spotyka się tu z kochankiem? Gdyby to było wszystko, jeszcze by to nie było najgorzej. Ale jeżeli się spotyka z komunistami? Do czego też byli podobni komuniści? A może ona sama jest komunistką? Dlaczego ludzie stawiali się komunistami? Przypominał sobie mnóstwo fotografii, które ich przedstawiały w pismach, ale mieli wtedy zawsze zapalone pochodnie w ręku, długie brody i starali się zamordować kogoś albo podpalić. Tak postępują tylko wariaci. Wszystko, co o nich kiedykolwiek słyszał, związane było z ciemnością, zduszonym szeptem, starymi domami i strajkami, wywołanym przez związki zawodowe. A tu zaczyna się tak samo.

(C. d. n.)

RICHARD WRIGHT

SYN AMERYKI

PRZEKŁAD WANDY MELCER

Co to u diabła znaczy? Wyjechał na Cottage Grove Avenue i skręcił w bok. Wtedy odwrócił się, żeby na nią spojrzeć i zdumiał się widząc, że zsunęła się na sam brzeg siedzenia i że jej twarz jest tuż przy jego twarzy.

— Nastraszyłeś się? — spytała łagodnie, uśmiechając się.

— Oh, nie — szepnął, zdumiony.

Znów obserwował ją w lusterku. Jej drobne, białe ręce leżały bezradnie na oparciu, a oczy patrzyły badawczo.

— Nie wiem, jak ci powiedzieć — zaczęła.

Nie odpowiedział. Zapadło długie milczenie. Czego u diabła chce? Jakiś wóz przeleciał koło nich. Za nim, odbite w lusterku, zapalały się i gasły czerwone i niebieskie światła. Cokolwiek miała do powiedzenia, niech się wreszcie odważy. I tak nigdy nie wiedział, czego się od niej spodziewał. Jeszcze czekał. Poruszyła się i zaczęła szukać w torebce.

— Masz zapalki?

— Tak.

Wyciągnął zapalki z kamizelki.

— Zapal — powiedziała.

Zapalił zapalkę i podał jej ogień. Półna chwili-

ę w milczeniu. — Chyba nie jesteś plotkarz, co? — spytała z uśmiechem.

Otworzył usta, żeby coś odpowiedzieć, ale nie mógł wy dobyć słowa. I ton i treść jej słów nakazywały odpowiedź, ale jaką?

— Nie idę na uniwersytet — powiedziała wreszcie — ale zapomniał o tym. Chcę żebyś mnie odwiózł do Loop. Ale kiedy ktoś się zapyta, odpowiesz, że jestem na wykładzie, co Bigger?

— Tak, może pani być pewna — wymamrotał.

— Chyba mogę ci zaufać.

— Tak.

— Ostatecznie, jestem zawsze po twojej stronie.

Cóż to miało znaczyć? Była po jego stronie. A gdzie jest ta strona? Czy chciała przez to powiedzieć, że lubi czarnych? Ale to mówiono przecież o całej rodzinie. Zwariowała? Co o niej sądzą w rodzinie? Ale jeżeli to naprawdę wariacja, czemu pan Dalton każe mu ją wiozić?

— Mam się spotkać z przyjacielem, który jest i dla ciebie przyjemnie usposobiony.

— Dla mnie — zawołał, zdumiony.

— Chociaż go nie znasz — dodała ze śmiechem.